Nr 2. Kraków, dnia 9 Stycznia 1916 r. Rok IV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 1 korona za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 5 K w Ameryce . . 1 dolar 50 cent. Numer pojedynczy 10 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

O polską ziemię.

Sprawa obrony polskiej ziemi, poruszana niejednokrotnie w naszem piśmie, wywołała żywy oddźwięk w szerokich kołach naszych Czytelników. Polacy w Ameryce, idąc za wezwaniem »Piasta«, rozpoczęli prace przygotowawcze, aby, gdy tylko pora stosowna nadejdzie, zwrócić się całą siłą w obronie tej, która jest, karmicielką, matką narodu. U nas w kraju światli ludzie coraz bardziej sprawą tą się zajmują; nasi Czytelnicy coraz częściej zabierają na ten temat głos na łamach »Piasta». Odczuwa się, że całe społeczeństwo rozumie potrzebę skupienia sił dla obrony ziemi, że sprawy tej nie spuszcza z oka.

Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego zajmował się sprawą obrony ziemi na szeregu posiedzeń.

Wybrana z łona klubu specyalna komisya ustaliła już w ogólnych zarysach program działalności, oparty na szerokiej podstawie, gwarantującej jedynie skuteczność akcyi w większym stylu. Szczegóły tego programu podamy niezadługo. Tymczasem notować będziemy w »Piaście« stale głosy naszych Czytelników, sprawie tej poświęcone, bo wychodzimy z tego założenia, że przy zadaniu tak wielkiem, jakie nas w kierunku obrony kraju czeka, nigdy nie będzie za dużo dobrych rad i uwag, z których trzeba będzie skorzystać.

Z zadowoleniem i z dumą możemy się z Czytelnikami podzielić wiadomością, że apel nasz, dotyczący akcyi około obrony ziemi odbił się bardzo silnem echem tam, gdzieśmy się tego nawet nie spodziewali, odbił się mianowicie w Królestwie Polskiem, w którem zastęp czytelników »Piasta« wzrasta z każdym dniem. Otrzymaliśmy z Królestwa szereg listów z podziękowaniem za zajęcie się sprawą obrony ziemi i z przyrzeczeniem, że bracia Królewiacy pójdą solidarnie w tym kierunku z nami, gotowi poddać się zarządzeniom naszej organizacyi, która się specyalnie sprawą ziemi zajmować będzie. Prawdziwą przyjemność sprawił nam list, który poniżej przytaczamy:

Bracia Królewiacy stają do apelu.

Muniakowice ad Słomniki, 24 grudnia 1915.

Na apel p. Babicza w „Piaście" z dnia 19 grudnia w sprawie obrony ziemi polskiej mam sposobność zawołać z całego gardła: „Jesteśmy!" My, którzy z różnych przyczyn nie możemy stanąć w szeregach legionów polskich dla obrony ziemi naszej, a mamy szczęście, że nie musimy stać w szeregach moskiewskich, my, Królewiacy, chcemy stanąć obok Was w obronie ziemi i zasłonić ją przed napływem obcego żywiołu i różnych spekulantów. Jest nas tu w Królestwie spora garść takich, którzyby chcieli wziąć udział w obronie ziemi, lecz nie wiedzą, dokąd się z tem udać. Zwłaszcza w okolicach Miechowa, Pińczowa, Olkusza i wielu innych, gdzie wojna widocznie z miłosierdzia zostawiła nas na miejscu, może się nas uzbierać więcej, niż sądzicie i utworzyć wielki krąg obrońców ziemi. Wielu jest u nas takich, którzy mając po kilka tysięcy kapitału, dziś są w opałach, bo siedzą bez zajęcia, a tu gotówka gdzieś niknie i gdyby tak cierpliwie przyszło czekać końca wojny, toby po wojnie nie było czem radzić. Dlatego jeden i drugi powiada, że nie można z rezygnacyą czekać końca wojny i patrzeć, jak ziemia będzie leżeć ugorem z braku rolników. Więc zaczynajcie wy. Bracia w Galicyi a my Wam dopomożemy, bo

wiemy, że w jedności siła, a tego nam właśnie potrzeba do odbudowy zgruchotanej Polski.

Nie wolno nam, dwudziestomilionowemu narodowi, wątpić. Nie wolno nam opuszczać rąk. Trzeba podwoić naszą pracę, żeby zastąpić tych, których wojna zabrała w swój wir. Lud polski dużo sobie poradzi; tylko mu trzeba dać możność do pracy, a pojedzie ratować ziemię i nie będzie jej szukał gdzieś tam, po brazylijskich lasach. Takie ma dążności chłop polski w Królestwie w obecnym czasie. Oderwany od pism ludowych warszawskich, dziś zwraca się do „Piasta" i prosi o przyjęcie pod swój sztandar ludowy. Wytknijcie, Bracia, program, powiedzcie nam, co i jak mamy robić, a bądźcie przekonani, że jeśli chodzi o ziemię polską, to w nas znajdziecie jej zapalonych obrońców.

Cześć Wam i pozdrowienie.

Franciszek Bajołek.

W tej ciężkiej niedoli, w jakiej się cały nasz naród znajduje, głosy takie, jak powyżej przytoczony, wlewają naprawdę otuchę i dodają ochoty do pracy na przyszłość.

Nasi Czytelnicy w Galicyi zajmują się również gorąco sprawą obrony ziemi. Kilkakrotnie już zamieściliśmy ich projekty w tym kierunku, z których najbardziej realnym okazał się projekt spółek dzierżawnych, względnie dalej idąc, parcelacyjnych. Otrzymaliśmy na ten temat kilka artykułów, z których jeden zawiera dobrze ułożony projekt takiej spółki:

Projekt spółki dzierżawnej.

Pakoszówka, w grudniu.

Szanowna Redakcyo! Hasło zawiązywania spółek dzierżawnych bardzo mi się spodobało! Nie trzeba na to dużo nędzy, a skutki mogą być ogromne. Ponieważ z doświadczenia znam tę sprawę, ponieważ widziałem, jak spółki takie w praktyce wyglądają, podam Braciom Czytelnikom projekt spółki, jaki już był stosowany ku pożytkowi członków. Ten mój projekt byłby taki:

Członkowie spółki składają udziały po 50 lub 100 koron. Zarząd wybierają sami w ten sposób, że każde 20 osób ma jednego przedstawiciela. Ten zawiera umowę o dzierżawy. Cały obszar wydzierżawionego gruntu powinien być przez geometrę pomierzony na hektary. Każdy hektar dostaje numera od 1 do 100 i t. d. i klasę gruntu. Przy numerze wpisuje się imię i nazwisko dzierżawcy, który dzierżawi hektar i płaci czynsz przez czas dzierżawy. W ten sposób prowadziłoby się księgę z zapiskami, kiedy kto i co płaci. Czynsz składają dzierżawcy do rąk zarządu, wybranego na 1 rok z końcem września. Zarząd składa rachunki z końcem roku przed walnem zebraniem wszystkich członków. Członka, który warunków nie dopełnił, może zarząd ze spółki wykluczyć. Projekt niedługi i dość jasny. Może kto z Braci ułoży lepszy. W każdym razie trzeba rzecz przygotować i jąć się roboty, bo gdy człowiek patrzy na te obszary dworskie, leżące ugorem, to doprawdy rozpacz serce ściska.

Pozdrawiam wszystkich czcigodnych posłów ludowych i czytelników „Piasta". *Józef Adamiak.*

W sprawie tej, pierwszorzędnego dla całego narodu znaczenia, otwieramy łamy »Piasta« dla wszystkich. Kto ma coś do powiedzenia, niech pisze. Każda dobra myśl będzie przez komisyę poselską, dla tej sprawy wybraną, zbadana i ewentualnie zastosowana. Chodzi o rzecz wielką, w której wszyscy współpracować powinni.

Tępmy zgubne nałogi.

Kto jechał wozem czy koleją z N. Targu do Zakopanego, temu wpadł w oko drewniany kościółek w Poroninie. Był to stary bardzo zabytek dawnego budownictwa polskiego, zabytek z przed 300, a może i więcej lat. Z powodu swej starości był on miły każdemu i kto tylko obaczył go zdaleka, nie oparł się pokusie, musiał zbliżyć się do staruszka, obejrzeć go dokładnie i odchodził od niego w innym stanie ducha, odchodził jakiś zamyślony, smutny, bo ten kościół podhalański mimowoli przywodził każdemu na myśl czasy, do których wzdychali nasi pradziadowie, dziadowie, do których i my wzdychamy.

Niejedna z pań, które tak licznie w miesiącach letnich zjeżdżały do Poronina, a które ten kościółek całem ukochały sercem, zapłacze, gdy w najbliższym sezonie nie zobaczy ukochanego staruszka, gdzie niejednej doznała ulgi i pociechy. I niejeden amator starych zabytków, przyjechawszy do Poronina i ujrzawszy puste miejsce tam, gdzie stał niedawno pomnik starosłowiańskiego, staropolskiego budownictwa, pokiwa smutnie głową nad ubytkiem tak miłej pamiątki.

W kościółku tym, wszystko, co było wewnątrz i zewnątrz, nawet jego otoczenie, przypominało dawne wieki. Wprawdzie myśleli Poronianie o budowie nowego kościoła, bo ten był już za szczupły, i niezawodnie byliby go w niedługim wystawili czasie, mógł jednak zabytek dawnego budownictwa pozostać. Nowy kościół byłby może wzorem przepychu i wspaniałości, a stary pozostałby, jako symbol skromności i pokory, tych dwu pięknych cnót wiary chrześcijańskiej. Dziś jest Poronin bez kościoła — ze starego dziś popioły. Oto kilku lekkomyślnych podrostków wyszło na wieżę kościelną, pozapalali tam papierosy i schodząc z niej, pozostawiali niepogaszone niedopałki z papierosów. Od tlejących niedopałków zapaliła się zapewne słoma, od tej drzewo i wnet cała wieża stanęła w ogniu. A że wieża kościelna przytyka do kościoła, więc spalił się i kościół ze sprzętami i przyborami kościelnymi, z których, jak głoszą, coś bardzo mało zdołano uratować.

Z okazyi tego nieszczęścia, które trafiło dzielnych Poronianów, wśród których upłynęło mi mile kilka lat pracy nauczycielskiej, warto pomówić o tym nałogu palenia papierosów, który to nałóg wśród naszej młodzieży tak bardzo się zakorzenił i rozpowszechnił.

Dziś już jest tak, że kilkunastoletnie podrostki bez tytoniu mniej mogą wytrzymać, niż starzy. Po wsiach pełno małoletnich palaczy. Jedni palą, bo im wprost rodzice pozwalają, a nawet na tytoń dają. Ojciec nieraz powiada do syna: „Zrobisz to a to, dostaniesz na papirusa". Zdarza się i tak, że matka tak lubi syna, że w tajemnicy przed ojcem daje mu na tytoń. Ale najczęściej jest tak, że małoletni palacz, nie mając za co kupić papierosa, w tajemnicy przed ojcem i matką bierze parę groszy, albo to, co się da spieniężyć i ma za co „kurzyć". W mieście u studentów i terminatorów

młodzi za szyk największy palić papierosy, na wsi zaś, jako mniej na szyku się znający, zadowalniają się nawet fajeczką. Zwłaszcza na Podhalu fajka jest bardzo rozpowszechnioną. Tu nie dziwi nikogo, że 13- czy 14-letni chłopiec ma już swoją fajkę i kapciuch, napełniony tytoniem (habryką). Tu gazdowie wcale się tem nie gorszą, gdy malec, siedząc wśród nich, pali.

W Czarnym Dunajcu szkoła tuż przy kościele. W niedzielę i święta widzę z okna, jak malcy, czekając na rozpoczęcie nabożeństwa, pozapalają sobie papierosy, fajki i uważając się już za dojrzałych z powodu palenia, przyjmują poważne miny, choć niejeden czytać i pisać nie umie, choć może jeszcze szkoły ludowej nie ukończył. Gorsze było to, że ci mali palacze, gdy zaczynało się nabożeństwo w kościele, gdy wszyscy ruszyli do kościoła, to oni skradali się do szkolnych wychodków i gdyby się ich nie napędziło, to przesiedzieliby całą sumę we wychodku, paląc i gwarząc o głupstwach. Dziś mam pod tym względem spokój, choć przyznam się, po wielkich wysiłkach, ale za to nie ma go sąsiedni żyd, do którego sieni się zwlekli. Parę razy wypędzał ich już policyant i kościelny z tej sieni, więc prawdopodobnie będą się musieli obejrzeć za inną ubikacyą.

To samo dzieje się i po innych parafiach. Jeżeli, jak w Poroninie, znaleźli się malcy, którzy palili papierosy na wieży kościelnej, dla którego to miejsca z pewnem powinni być poszanowaniem, jeżeli na własne oczy widziałem, że zamiast iść na nabożeństwo, kryją się po wychodkach i sieniach, by „kurzyć", to może i prawdą być to, co mi się nieraz o uszy obiło, że chłopcy z nauki dopełniającej, po szkołach, w których uczą młode nauczycielki, schodząc się na naukę, zapalają sobie w klasach papierosy.

Jak powiedziałem wyżej, ci mali palacze przychodzą do posiadania tytoniu najczęściej przez kradzież. Więc oprócz nałogu palenia, przyzwyczajają się i do drugiego nałogu — do kradzieży.

Czas byłby zabrać się do wykorzenienia małoletnich palaczy i wprost dziwić się należy, że społeczeństwo, że władze różne tyle czasy ich tolerują.

Oprócz tego, że małoletni palacze zaprawiają się zawczasu do kradzieży, to każdy przyzna, że nikotyna z tytoniu bardzo szkodliwie oddziaływa na młody organizm. Widząc blade twarze, podsiniałe oczy, zczerniałe zęby, czując smród, buchający z ust, to i najgłupszy pozna, że palenie szkodliwe. A te bole i zawroty głowy częste, bole w żołądku, krzyżach, to też po większej części z wczesnego palenia.

Nieraz się słyszy, jak starzy palacze przeklinają chwilę, w której w ten nałóg palenia wpadli, rujnujący im kieszeń i zdrowie. Starajmyż się więc, aby młodzi nie wpadli w niego, a przynajmniej nie wpadli tak wczas. Małoletni palacz wyrasta na cherlaka, przyzwyczaja się do małych kradzieży, a nie umiejąc się obchodzić z ogniem, jest sprawcą licznych pożarów, jak to miało miejsce w Poroninie. Ilu pożarów byli małoletni palacze sprawcami, to ani zliczyć. Zabrać się więc corychlej należy do wytępienia nałogu palenia papierosów i fajek przez niedorostków.

Któż w pierwszym rzędzie ma się wziąć do tej pracy? Oto rodzice, nauczyciele, duchowieństwo i całe społeczeństwo, a także i rząd. Oto przed paru tygodniami wydało ministerstwo w Bawaryi zakaz, zabraniający małoletnim palenia tytoniu i sprzedawania tymże papierosów po trafikach. Bawarya dała przykład, że i sfery rządowe mogą w tej sprawie działać, a może i najwięcej zdziałać. Mógłby bowiem zajść wypadek, że np. nauczyciel, pracujący gorliwie nad wykorzenieniem małoletnich palaczy w swojej szkole, zostałby za to przez władze ukarany, jak nie przymierzając ja, który za uderzenie ucznia z klasy III-ciej ręką lekko po plecach, gdy matka ukarać go nie chciała, że kradł nietylko w szkole, ale i do sklepów się zakradał po towary, zostałem ukarany. Że jednak ta sprawa, od pół roku się ciągnąca, nie jest jeszcze ukończoną, więc opiszę ją później, gdyż jest ona bardzo ciekawą.

Wracając do poprzedniego, radźmy już dziś nad usunięciem małoletnich palaczy, ale niech i rząd da swoje pozwolenie. Ponieważ „Piast" najchętniej takiemi sprawami się zajmuje i dziś jest najbardziej poczytnem pismem ludowem, więc wypisujmy w „Piaście" nasze zapatrywania, nasze wnioski na sprawę, którą poruszyłem.

Jeżeli Bawarya, mimo stanu wojennego, do tej sprawy się zabrała, to wszyscy mi przyznają, że i u nas jest ona na czasie.

J. Gątkiewicz
kier. szkoły w Cz. Dunajcu.

Bank wojenny.

Dla przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej klęską wojny, utworzył rząd wraz z czynnikami krajowymi tak zwany Wojenny Zakład kredytowy. Bank ten udziela pożyczek **na 3%**, płatnych w **dziesięciu latach** od ostatniego roku, w którym będzie zawarty pokój. Podstawą dla udzielenia pożyczki są szkody, powstałe wskutek wojny w majątku nieruchomym i ruchomym (n. p. inwentarz żywy i martwy). Pożyczki te daje się na hipotekę, t. z. powyżej 600 K każda pożyczka musi być intabulowana na majątku pożyczającego. Do wysokości $^3/_4$ wartości majątku można udzielać pożyczek, o ile są już długi, które pokrywają wartość $^3/_4$ majątku — wtedy można udzielić pożyczki za tak zwaną gwarancyą rządową. Pożyczki poniżej 600 K nie intabuluje się, ale należy zeznać skrypt dłużny wobec notaryusza.

Pożyczki te zwane są inwestycyjne, t. z. należy je obracać na uruchomienie gospodarstwa, więc na odbudowę i poprawę budynków, kupno inwentarza tak żywego jak martwego, zasypanie rowów strzeleckich itd.

Prócz tych pożyczek inwestycyjnych udziela rząd jeszcze pożyczek zasiewowych i premii zasiewowych. Na obsianie gruntu, który był nieuprawiony w roku zeszłym wskutek wojny, udzielał bank wojenny 80 K od hektara, czyli $1^3/_4$ morga. Ponadto udzielać będzie bank premii bezzwrotnej 25 K od hektara tym gospodarzom, którzy grunt odłogiem leżący do 15 listopada b. r. uprawili i dyrekcyę banku o tem zawiadomili. Takich samych pożyczek zasiewowych, jak i premij będzie prawdopodobnie udzielał bank na wiosnę na zasiewy wiosenne. Posłowie ludowi między innemi żądaniami do rządu i to postawili.

Podania o te pożyczki należy wnosić przez Powiatowe Kasy oszczędności, Towarzystwa zaliczkowe. Należy podać wysokość szkód. Szkody te potwierdza

starostwo lub wydział powiatowy — a podania odsyła się do Krakowa. Do podań należy dołączać wyciąg z ksiąg gruntowych, arkusz posiadłości i ewentualnie policę asekuarcyjną. Tam, gdzie zniszczona hipoteka, należy zeznaniami świadków, potwierdzeniem gminy lub w inny pośredni sposób, wykazać własność. Ci, którzy nie mają gruntu, (t. z. chałupnicy) mogą uzyskać bezzwrotną zapomogę do wysokości 500 K od starostwa, a ponad 500 K od namiestnictwa. Dyrekcya banku wojennego (pp. Steczkowski, Bauda, Łukaszewski i Rużycki) jak najprzychylniej załatwia wszelkie podania pożyczkowe. W razie przyznania odszkodowania wojennego przez rząd, wszystkie te pożyczki będą potrącane z tego odszkodowania. *Łącki.*

Dla tych, którym wstrzymano zasiłki.

Zasiłki mogły być wstrzymane z trojakich powodów:

1) Zaszła zmiana ustawowych warunków, wśród których rodzina otrzymała zasiłek, n. p. rodzina się wzbogaciła lub otrzymała utrzymanie od innej osoby.

2) Żołnierz zginął, umarł lub zaginął na wojnie, a upłynęło już sześć miesięcy od dnia śmierci względnie zaginienia.

3) Żołnierz, za którego rodzina pobierała zasiłek, powrócił superarbitrowany do domu.

W pierwszym wypadku nie przysługuje rodzinie prawo do zasiłku.

W dwóch następnych wypadkach — w razie istnienia innych warunków — rodzina może na nowo uzyskać asygnatę na zasiłki w pełnym ustawowym wymiarze od dnia wstrzymania.

To przedłużenie okresu, przez który pobiera się zasiłek, nastąpiło rozporządzeniem cesarskiem z dnia 12 czerwca 1915 r. Nr 161, rozporządzeniem ministerstwa obrony krajowej z tejsamej daty Nr 162, oraz rozporządzeniem tegosamego ministerstwa z dnia 28 września 1915 r Nr. 288.

Jeżeli wstrzymano wypłatę zasiłków z powodu podanego pod 2), można, celem uzyskania nowej asygnaty, wnieść następujące podanie:

Do

Świetnego c. k. Starostwa w N...

(Oddział powiatowej Komisyi zasiłkowej).

Na arkusz płatniczy z daty N... L... pobierałem zasiłek z powodu powołania M. M. do służby wojskowej.

Ponieważ tenże M. M. zginął (zaginął, umarł) na wojnie, wstrzymano mi wypłatę zasiłku po sześciu miesiącach od dnia śmierci (zaginięcia) licząc.

Z powodu, iż moje stosunki majątkowe nie doznały polepszenia, upraszam po myśli rozporz. Ministr. obr. kraj. z dnia 28 września 1915 r. Nr 288 Dz. u. p., aby raczyło łaskawie

Świetne c. k. Starostwo

1) wyasygnować mnie i mej rodzinie na nowo od dnia wstrzymania państwowy zasiłek na utrzymanie, pobierany przedtem przezemnie na arkusz płatniczy z daty N... L.,

2) zawiadomić o tem podpisanego.

Data...

Podpis i dokładny adres.

Urząd gminny może poświadczyć na tem podaniu, iż stosunki majątkowe tej rodziny nie doznały polepszenia.

W wypadku wymienionym pod 3) wymaga rozporządzenie więcej formalności.

Przedewszystkiem tylko rodziny tych inwalidów mogą uzyskać na nowo wyasygnowanie zasiłków, którzy się wykażą dokumentem wojskowym, a w razie, gdy nie można stąd wywnioskować potrzebnych okoliczności, poświadczeniem lekarza powiatowego (fizyka), iż zdolność inwalidy do wykonywania poprzedniego zawodu zmniejszyła się przynajmniej o 20%. Trzeba nadto wykazać, że inwalida jest niezdolny do służby wojskowej, oraz załączyć do podania potwierdzenie gminy miejsca pobytu, że inwalida »ani nie może uzyskać zarobku, zapewniającego utrzymanie dla niego i jego rodziny, ani też nie pobiera żadnego innego wystarczającego dochodu«.

Przysposobiwszy wyżej opisane dokumenta, można wnieść następujące podanie:

Do

Świetnego c. k. Starostwa w N...

(Oddział pow. Komisyi zasiłkowej).

Na arkusz płatniczy z daty N... L.. pobierałem zasiłek z powodu powołania M. M. do wojska.

Z powodu przeniesienia powołanego w stosunek nieczynnej służby i jego powrotu do rodziny, został wstrzymany państwowy zasiłek na utrzymanie.

Ponieważ jednak stosunki majątkowe moje i mej rodziny nie doznały polepszenia, przeto przedA) kładając pod A) dowód, iż M. M. jest niezdolny B) do dalszej służby wojskowej, pod B) poświadczenie lekarza powiatowego, iż zdolność do wykonywania poprzedniego zawodu zmniejszyła się C) u wspomnianego inwalidy przeszło o 20%. pod C) zaś potwierdzenie gminy miejsca pobytu, że tenże inwalida nie może uzyskać zarobku, zapewniającego utrzymanie dla niego i jego rodziny, ani też nie pobiera żadnego innego wystarczającego dochodu, upraszam po myśli rozp. Ministr. obrony kraj. z dnia 28 września 1915 Nr. 228 Dz. u. p., aby raczyło łaskawie

Świetne c. k. Starostwo (i t. d., jak w poprzedniem podaniu)

Wymienione pod C) potwierdzenie gminne może być wystylizowane w następujący sposób:

Potwierdzenie gminne.

Zwierzchność gminna w N... potwierdza, iż inwalida (podać imię i nazwisko), który służył przy ...pułku, a obecnie jako niezdolny do służby powrócił do rodziny, nie może uzyskać zarobku, zapewniającego utrzymanie dla niego i jego rodziny, ani też nie po-

biera żadnego innego wystarczającego dochodu.

Równocześnie poświadcza się, iż stosunki majątkowe jego rodziny nie doznały polepszenia.

Zwierzchność gminna w N... dnia...

Urzędowa pieczęć i podpis wójta.

Zwracam uwagę, iż ułożony przezemnie powyższy formularz na potwierdzenie gminne jest bardzo ważny, i że w takiem potwierdzeniu musi być zamieszczone poświadczenie okoliczności, wymienionych wyżej rozstrzelonym drukiem.

To potwierdzenie gminne musi być co miesiąc odnawiane.

O ile niektórzy członkowie rodziny otrzymali już zaopatrzenie wojskowe, mogą otrzymać tylko tę część zasiłku na utrzymanie, o którą zasiłek przekracza sumę wymierzonych już należytości na zaopatrzenie.

Franciszek Piątkowski.

O wsparciach państwowych.

Zaopatrzenia państwowe dla inwalidów, ich rodzin, oraz osieroconych rodzin są bardzo niskie.

Dlatego rozporządzeniami z dnia 12 czerwca 1915 Nr 161 i 162 wprowadzono obok zaopatrzenia nową, tymczasową pomoc dla powyższych osób pod nazwą: państwowe wsparcia.

Wsparcie państwowe mogą otrzymać przedewszystkiem tylko takie osoby, które same, ani też ich rodziny nie otrzymują zasiłków, które żyją w niedostatku, a utrzymanie ich jest zagrożone, oraz które były utrzymywane lub stale wspomagane przed wojną przez inwalidę, zmarłego, poległego lub zaginionego.

Także nie otrzymują zasiłków, chociaż bardzo ubogie, rodziny żołnierzy, którzy odbywają obowiązkową prezencyjną służbę i tym rodzinom — jeżeli zachodzą inne ustawowe warunki — przysługuje prawo do wsparcia państwowego w wypadkach, gdy żołnierz, który ich utrzymywał, polegnie, umrze lub zaginie na wojnie, albo też wróci superarbitrowany jako kaleka.

W szczególności mogą otrzymać państwowe wsparcia:

1) inwalidzi, których zdolność zarobkowania w poprzednim zawodzie zmniejszyła się przynajmniej o 20%;

2) rodziny powyższych inwalidów;

3) członkowie rodzin, pozostałych po poległych, zmarłych lub zaginionych żołnierzach.

Do rodziny zaliczają się w tym wypadku: żona, (ślubne i nieślubne) dzieci, rodzice i dziadkowie.

Synom należy się wsparcie do ukończenia 16 roku życia, córkom — do ukończenia 14 lat życia.

O wsparcia trzeba pisać prośbę za pośrednictwem zwierzchności gminnej na specyalnych drukach.

Druki te mają następujący wygląd:

Nr	Prośba o wsparcie	Powiatowa / Krajowa Komisya zasiłkowa w ....

POUCZENIE

Imię i nazwisko, stopień wojskowy i oddział wojskowy (zakład) inwalidy, poległego (zmarłego), zaginionego:	
Rok urodzenia:	Obecne zatrudnienie:
Gmina przynależności, powiat i kraj:	Dochód i własność (wartość i obciążenia:
Gmina miejsca pobytu, powiat i kraj:	Dzień, miesiąc i rok superarbitrowania:
	Dzień, miesiąc i rok śmierci, zaginięcia:
	Numer listy strat:

Członkowie rodziny lub osieroceni przez inwalidę, poległego, (zmarłego), zaginionego

Nr. poz.	Imię i nazwisko	Rok urodzenia, przy dzieciach i sierotach także dzień urodzenia	Stosunek pokrewieństwa do inwalidy, poległego (zmarłego), zaginionego	Zatrudnienie	Dochód i własność (wartość i obciążenie)	Miejsce zamieszkania	Czy i w jaki sposób odnośna osoba była przez inwalidę, poległego (zmarłego), zaginionego przed jego wstąpieniem do szeregów głównie utrzymywana lub przynajmniej trwale wspierana	Czy przekazano wsparcie wojskowe?	Uwaga

.... dnia .... 191.....

Podpis naczelnika gminy: ....

Podpis strony: ....

Wobec tego, że rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 28 września 1915 Nr 288 wyraźnie przepisuje wygląd formularzy na prośby o wsparcia, nie można używać do tych próśb innych druków.

Do prośby trzeba załączyć dowód śmierci lub podać liczbę listy strat zmarłego, poległego lub zaginionego, a przy inwalidach dowód, iż inwalida stracił najmniej 20% na zdolności oddawania się swemu poprzedniemu zawodowi. Jeżeli inwalida nie ma w swoich wojskowych papierach wyszczególnione, o jaki procent zmniejszyła się jego zdolność do wykonywania poprzedniego zawodu, musi wystarać się o zbadanie tych okoliczności przez lekarza powiatowego.

Prośby załatwiają powiatowe Komisye zasiłkowe. W razie przychylnego załatwienia otrzymają interesowani arkusze płatnicze. To, co napisano, o żołnierzach, dotyczy także forszpanów i innych ludzi, powołanych do osobistych świadczeń wojennych. *Franciszek Piątkowski.*

Listy od naszych żołnierzy.

Lud polski Warszawie.

Do 3 stycznia — 10.582 kor. 47 hal

Dalszy wykaz składek:

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące składki:

Gminy:

Gmina Sufczyn 58 K 02 h, przesłane przez p. M. Doktora, kier. szkoły, a zebrane przez asesora gminnego, Mikołaja Wojtaszka:

Po 2 K złożyli: Walerya Witek, Józef Gala, Józef Opioła, Wiktorya Michałek, Józef Szczerba, Zofia Witek, Michał Doktor, kier. szkoły. 1 K 30 h: Agata Przeklasa. Po 1 K 20 h: Jakób Kubala, Jan Michałek. Po 1 K: Mikołaj Wojtaszek, Genowefa Ciemięgowa, Marya Rojkowa, Jędrzej Rojek, Franciszek Migdał, Anna Gawłowa, Wojciech Rusin, Stanisław Gala, Stefania Wszołkówna, Aniela Rusin, Jan Rusin, Jan Baran, Marya Michałek, Wojciech Rusin starszy, Aniela Bartosz, Marya Roczniak, Ludwik Bączek nr 245, Franciszek Bączek, Kasper Fikas, Maciej Fikas, Józef Fikas, Marya Stypkowa, Elżbieta Witek, Piotr Witek, Józef Witek, Gabryel Gałek, Piotr Witek młodszy, Ludwik Bączek nr 42, Jakób Kowa, Marya Wszołkówna. 62 h: Julia Rusin. Po 60 h: Stanisława Sacha, Ludwika Rusin, Józef Curyło. 52 h: Marya Witek. Po 50 h: Katarzyna Michałek, Piotr Sacha, Antoni Ćwikła, Andrzej Ciemięga. Po 40 h: Józef Przeklasa, Julia Przeklasa, Jan Kłusek, Józefa Michałek, Marya Bobrówna, Petronela Koczwara, Walenty Hebda, Jan Michałek. 38 h: Małgorzata Witek. Po 30 h: Katarzyna Przeklasa Marya Galówna. Po 20 h: Marya Rojek, Jaś i Staś Rojek, Ignaś i Józiu Lis, Stanisław Powroźnik, Ann. Curyło, Ewa Migdał.

Gmina Ostrów Królewski 89 K 96 h, zebrane przez p. Franciszka Klimka, rygor. praw, Jana Klimka, Piotra Kareckiego i Jana Małka:

5 K złożyli: p. Jan i Augusta Przepiórkowie, kier. szk Po 2 K: Franciszek Klimek ryg. praw, Karolina Klimkowa Teresa Klimkowa, Antoni Struzik, Jan Klimek, Aniela Piecowa, Marya Rynduchowa, Marya Dudowa, Franciszek Klimek Wiktorya Gałkowa, Jędrzej Gut, Marya Kutybowa. Po 1 K: p. Salomea Schindlerowa kap., Wojciech Zając, Honorata Rynduchowa, Jan Przybyś, Jan Jagła, Franciszek Góra, Anna Górowa, Szczepan Jagła, Jan Kaczmarczyk, Walenty Barnaś, Marya Leśniakowa, Anna Gałkowa, Marya Jagłowa, Piotr Gałka, Marya Zięboa, Józef Góra, Marya Krokoszowa, Wojciech Kotowicz, Wiktorya Gutowa, Stefania Jagłówna, Marya Dudowa. Jan Rachwał, Marya Gałkowa, Anna Imiołkowa, Franciszek Biernat, Jędrzej Patyk, Marya Patyk, Piotr Pala, Salomea Waśniowska, Józef Mól, Franciszek Witek, Katarzyna Mólowa, Katarzyna Barbacka, Józef Popadyak, Piotr Jagła, Marcin Synowiec, Jan Pająk, Marya Górowa, Jan Zając, Aniela Banachowa, Jan Rachwał, Marya Biernatowa, Karolina Zarębska, Wawrzyniec Ferenc, Karolina Patykowa. Po 80 hal.: Franciszek Longa, Jan Jagła, Jan Kutyba. Po 60 h: Wiktorya Gałkowa, Józef Gawor, Katarzyna Gaworowa, Piotr Duda, Katarzyna Gaworowa, Franciszek Bartyzel, Marya Małkowa, Marcin Barbacki. 56 h: Teresa Górowa. Po 50 h: Katarzyna Słoninowa, Tekla Piotrowska. Po 40 h: Wojciech Nowak, Agnieszka Kicowa, Katarzyna Strzyżowa, Markus Heuberger, Joanna Jagłowa, Franciszka Klimkowa, Katarzyna Rynduchowa, Katarzyna Golińska, Anna Kłusiowa, Katarzyna Gaworowa, Marya Światowa. Po 30 h: Anna Maślakowa, Marya Zającowa, Jan Nowak, Adam Goliński, Wojciech Porębski. Po 20 h: Marya Biernatowa, Stanisław Bartyzel, Jan Gałka, Wawrzyniec Wróbel, Józef Dziura, Jan Jagła. 10 h: Wincenty Serwatka.

Gmina Bogumiłowice 55 K, przez Jędrzeja Sudę i Kazimierza Strojnego:

5 K złożył: Józef Klesyk. Po 2 K: Ignacy Boryczka, Wincenty Bąk, Maryanna Bugaj. Po 1 K 60 h: Ignacy Jarosz młodszy, Katarzyna Dzierwa. Po 1 K: Michał Czeczot, Magdalena Kudrańska, Wawrzyniec Gocoń, Tomasz Boryczko, Antoni Gocoń, Maciej Lech, Katarzyna Słonina, Wojciech Bąk, Józefa Boryczko, Jan Wojtas, Ignacy Chruściel, Klara Kutek, Anna Czeczot, Jędrzej Boryczko, Marya Boryczko, Jakób Kawa, Stefania Solak, Agnieszka Boryczko młodsza, Wawrzyniec Boryczko, Michał Wolnik, Katarzyna Bibro, Michał Czeczot II,

Marcin Stawarz, Jakób Dzierwa, Anna Boryczko, Katarzyna Dzierwa, Jan Dzierwa młodszy, Iwaszek Stanisław, Boryczko Stanisław. Po 80 h: Katarzyna Mirek, Katarzyna Skura, Jędrzej Boryczko. Po 60 h: Jan Proć, Kasper Solak, Jan Dzierwa, Ignacy Bartnik, Michał Suda, Jan Suda starszy, Ignacy Jarosz starszy, Agnieszka Boryczko starsza, Ludwika Boryczko. Po 50 h: Wawrzyniec Suda, Wincenty Gocoń, Wojciech Dzierwa, Józef Solak. Po 40 h: Floryan Solak, Katarzyna Gocoń. Po 30 h: Barbara Piorunowska, Jan Suda młodszy. Po 20 h: Józef Dziaduła, Marya Warchoł, Maciej Czeczot.

Gmina Wierzchosławice 89 K 36 h, zebrane przez posła Wincentego Witosa:

Po 2 K złożyli: Wincenty Witos, Anna Czeczot, Wojciech Kosiaty. Po 1 K: Jan Gdowski, Józefa Bystek, Józef Bogusz, Katarzyna Witos, Ludwika Wszołek, Jan Solak, Józef Boryczka, Jan Rzymek, Adam Macheta, Teresa Niedojadło, Wiktorya Guza, Ks. Adam Bryl, Ks. Józef Franczak, Józefa Rzeźnik, Jan Bartnik, Jan Bartnik, Maciej Kozioł, Józefa Mamcarz, Wincenty Padło, Józef Padło, Ks. Adam Bryl, Franciszek Curyło, Antoni Bartnik, Wiktorya Kotopka, Wincenty Skura, Józef Lorkiewicz, Jakób Biały, Marya Kozioł, Anna Skura, Stanisław Olesiak, Franciszka Leżucha, Franciszek Bodzioch, Szczepan Mularz, Marya Boryczka, Aniela Biała, Aniela Łoś, Kunegunda Boryczka, Marya Bryl. Po 80 h: Jan Musiał, Błażej Strojny. 70 h: Wawrzyniec Skórka. Po 60 h: Bogusz Franciszek, Katarzyna Kania, Wawrzyniec Solak, Jan Bogusz, Katarzyna Ciupek, Józef Ciupek, Aniela Gdowska, Marya Ptak, Paweł Nosiatka, Anna Soboń, Stanisław Bogusz, Helena Lech, Józef Baron, Franciszek Stawarz, Jan Rzymek, Anna Boruta, Katarzyna Gdowska, Jan Ogar. Po 50 h: Jędrzej Zarek, Anna Niedojadło, Michał Matusik, Wincenty Biały, Kosiaty Józef, Marya Sadowicz, Michalina Planik, Jan Stawarz, Jędrzej Stawarz, Tekla Pawlik, Magdalena Śledź, Franciszek Mamcarz, Stanisław Kozak, Helena Skura, Jan Kopeć, Stefania Kędzior, Katarzyna Bąk, Wojciech Skórka, Franciszek Kurtyka, Józef Fisch, Klara Gdowska, Magdalena Mogielska, Józefa Bodzioch, Franciszek Ogar, Paweł Słomski. Po 40 h: Katarzyna Łyszczyńska, Marya Planik, Paweł Suda, Marya Wiik, Wincenty Śledź, Wojciech Jadownicki, Genowefa Głowacka, Wincenty Drobot, Szymon Bogusz, Tadeusz Skura, Wincenty Pochroń, Aniela Biała, Wojciech Bryl, Franciszek Lech, Anna Duda, Franciszek Bąk, Jan Buchacz, Wincenty Gdowski, Joanna Bąk. Po 30 h: Wawrzyniec Król, Anna Kwaśniak, Anna Lech, Walenty Skura, Kazimierz Gdowski, Rozalia Soboń, Maciej Lech, Maciej Głowacki, Józefa Ogar, Wojciech Bąk, Jan Piwko. 24 h: Wojciech Łyś. 22 h: Marya Łyś. Po 20 h: Jan Gdowski, Marya Głowacka, Wawrzyniec Głowacki, Katarzyna Leśniak, Wincenty Bogusz, Wojciech Bigos, Ignacy Zając, Marya Sowa, Klara Gdowska, Katarzyna Żmuda, Jędrzej Głowacki, Piotr Fornal, Antoni Świętoń, Maciej Głowacki, Jan Woźniak, Jędrzej Lech, Anna Kaziród, Wincenty Stawarz, Wojciech Łyś, Rozalia Lech, Jan Łyś, Jan Bogusz, Walenty Kutek, Michał Biały, Piotr Buchacz, Jędrzej Witos, Wincenty Bartnik, Jan Lech, Wawrzyniec Solak, Marya Skura, Ignacy Stawarz, Marya Biała, Paweł Lech, Kasper Śmietana, Marya Sroka, Jan Sroka, Łukasz Głowacki, Michał Buchacz. Po 10 h: Marek Gdowski, Dorota Janak, Wojciech Bigos, Jan Dyba, Stanisław Kolat, Jan Planik, Jędrzej Soboń, Ignacy Lorkiewicz.

Gmina Żurawiczki pow. Przeworsk 60 K, zebrane przez nacz. gminy Jana Dziada, radnego Jakóba Baryłę i sekr. gminy Franciszka Dziada. **Gmina Nowa wieś Czudecka** 92 K 90 h. **Gmina Lubinka** 24 K, przesłane przez Stanisława Harlendera. **Gmina Siedliska** 83 K 40 h, zebrane przez Aleksandra Borona (35 K), Wojciecha Szydłowskiego (40 K), Michała Grocholę (5 K), a przesłane przez nacz. gminy Józefa Sajdaka. **Gmina Suchodół** 40 K, zebrane z inicyatywy nacz. gminy Józefa Jurczyka i sekr. gminy Jana Kubita. **Gmina Raciechowice** 37 K 40 h, przesłane przez Zwierzchność gminną. **Gmina Ropica polska** 30 K, przesłane przez Zwierzchność gminną. **Gmina Łopoń** 40 K, zebrane przez nacz. gminy Józefa Króla. **Gmina Pisarzowa** 518 K 25 h, przesłane przez nacz. gminy Józefa Górskiego. **Gmina Rudnik k. Myślenic** 80 K, przesłane przez Zwierzchność gminną. **Gmina Gostwica** 40 K. **Gmina Łazy** 8 K, przesłane przez nacz. gminy Józefa Budysia.

Gmina Rajsko 40 K 32 h. **Gmina Rabka** 170 K, zebrane przez p. Mieczysława Łyska, nauczyciela. **Gmina Czeluśnica** 20 K. **Gmina Łęki koło Frysztaku** 56 K 60 h. **Gmina Sechna** 85 K 40 h, zebrane przez nacz. gminy Jana Waligórę, za inicyatywą sekr. gm. Ujanowice. Jana Stacha. **Gmina Nowa Wieś Szlachecka** 123 K 66 h. **Gmina Wolica** 46 K 60 h, zebrane przez Wojciecha Bonarskiego, zastępcę nacz. gminy. **Gmina Bilczyce** 42 K 62 h, przesłane przez p. Stanisławę Kołacz, nauczycielkę. **Rada gminna w Bystrej**, pow. Gorlice 17 K 20 h, zebrane na posiedzeniu. **Gmina Gumniska**, zebrane przez naczelnika gminy p. Batora 61 K 40 h.

Dzieci szkolne:

Dzieci szkolne w Baranowie 37 K 60 h, oraz **dzieci z Przewozu**, uczęszczające do szkoły w Baranowie 5 K 70 h, przesłane przez p. Helenę Kordelównę. **Dzieci szkolne w Gostwicy** 12 K, zebranę przez p. Jana Potaczka, naucz.

Dzieci szkolne w Bronowicach Małych 6 K. **Dzieci szkolne w Targowisku:** klasa IV 7 K; klasa III wyższa 6 K; klasa III niższa 10 K; klasa I i II 10 K. **Dzieci szkolne II i III stopień w Bystrej**, pow. Gorlice, zamiast wieńca na trumnę ś. p. katechety ks. Jakóba Feliksa 13 K 10 h, przesłane przez p. Wąsaczową, nauczycielkę. **Dzieci szkolne w Krościenku wyżnem** 16 K 28 h, zebrane przez p. Józefowicza.

Rada szkolna w Leśnicy 5 K. **Rada szkolna w Branicach** 20 K.

Osoby prywatne:

Michał Bajorek z Rzepiennika Strzyżewskiego 10 K; Erazm Leszczyński z Krakowa 1 K. N. Hawryło z Łowców 23 K, zebrane od czytelników „Piasta" i radnych w gminie. Franciszek Krzanowski, nauczyciel w Jaworniku polskim 4 K. Zofia Stelmachówna z Niska 11 K 98 h. F. Piątkowski z Korzennej 2 K. Rozak Andrzej z Leśnicy 1 K. Gąd Franciszek z Leśnicy 1 K. Franciszek Wojdyło egzek. podatk. z Wieliczki 6 K 10 h, złożone przez ludność gminy Bodzanów przy spłacie podatków. Aniela Krajsiewicz z Huty Wysowskiej 16 K, które złożyli: Po 2 K: Michał Garnuch, Jan Krajsiewicz. 1 K 60 h: Aniela Krajsiewicz. 1 K 20 h: Aleksander Pukala. Po 1 K: Aleksander Motyka, Anastazya Czaczo, Albina, Justyna Okarma, Wawrzyniec Moroch, Eufrozyna Demianczyk. Po 60 h: Piotr Bortniak, Tomasz Motyka. Po 40 h: Michał Obrzut, Maryanna Cutka, Józef Cutka. Po 30 h: Dmitro Pukala, Anastazya Czaczo. 20 h: Teodora Okarma, Marya Kuś z Wołowic 2 K.

Dulowski Jan z Krakowa 20 K; Szczępek Julia z Lubienia 1 K. Niedbałowski z Radomyśla Wielkiego 1 K. Stanisław Małecki z Jasła 2 K 20 h, które złożyli: Stanisław Małecki 1 K; Eleonora Małecka 40 h; po 20 h: Tadeusz Małecki, Jan Barański i Katarzyna Mytych; po 10 h: Marya Barańska, Olga Bernacka, Bartłomiej Szczepański z Lewandówki 2 K; Zofia Wąsaczowa, nauczycielka w Bystrej 10 K.

Ogółem więc wpłynęło do administracyi „Piasta" do dnia 3 stycznia 1916 włącznie **10582 K 47 h.**

Podziękowanie.

Usuwając się przed inwazyą nieprzyjacielską, jak wielu innych, znalazłam się wraz z bratową i jej drobnemi dziećmi na obczyźnie, w Czechach.

Jedynym, który się zajął naszym losem najbezinteresowniej, był p. kapitan Fuglewicz, który nie szczędząc wszelkich starań i kosztów, z uszczerbkiem własnego mienia i zdrowia, zajął się naszym losem i osłodził, o ile to było w jego mocy, nasze przykre położenie.

Tą więc drogą, choć późno, pozwolisz szlachetny opiekunie, że będąc dziś na miejscu, oceniając oddane nam usługi, zachowując to na zawsze we wdzięcznej pamięci za wszelkie trudy i starania, dla nas poniesione, imieniem swojem i mej rodziny, tą drogą, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Józefa Boryczkówna
z Bogumiłowic.

Reforma szkoły ludowej.

Odpowiedzi na ankietę „Piasta".

II.

W zakresie rozwoju naszego szkolnictwa ludowego zrobiono w ostatnich latach dość dużo, bo z roku na rok zmniejszała się ilość analfabetów, a ilość młodzieży wiejskiej, uczęszczającej do szkół średnich, jest również coraz większa. Reform jednak większych nie przeprowadzano u nas, chyba tylko tę jednę, że na podstawie ustawy krajowej z dnia 2 lutego 1885 wprowadzono od r. 1893 dwa typy szkół ludowych, tak zwany większy i mniejszy, i stosownie do tego zmieniono plany naukowe.

Sprawa reformy naszych ludowych szkół jedno, czy więcej-klasowych, powinna jednak teraz, kiedy „nowym sprawom Bóg zdarzy", wejść **na porządek dzienny naszych narodowych zadań i to bardzo ważnych.**

Wiele tu jest do zrobienia i do zmienienia, lecz sprawy są to tak ważne, że pobieżnie, szybko, połowicznie nie powinny być załatwione! To też nasza „polska rzeka, co w Karpatach się rodzi, do morza ucieka" wiele jeszcze fal potoczy pod Gdańsk, nim nasze szkolnictwo ludowe będzie tak zreformowane, byśmy porównywać się mogli z zagranicą.

Zmiany domagają się **podręczniki szkolne i plany.** Nim to nastąpi, można osiągnąć pewne korzyści krótszą drogą.

I. Niech na czele powiatowego szkolnictwa stoją **pedagogowie,** a nie, jak dotąd, urzędnicy, biurokraci, paradujący w mundurach, bo taką jest wielka część naszych inspektorów okręgowych. Czy nawet jako biurokraci akta załatwiają spreżyście i szybko, o tem możnaby pisać wiele.

II. Niech nauczyciel, względnie nauczycielka, nie będzie **przeładowana godzinami szkolnemi, a za to żądać większego zajęcia się dziećmi.**

III. Niech w klasie nie siedzi 60, nawet 80 dzieci, bo gdyby nawet jedna połowa miała ciche zajęcie, to ileż minut pozostaje na jedno dziecko, by je przepytać i nauczyć. Niech Rady szkolne miejscowe i krajowa nie skąpią, bo to oszczędność na nauce młodych pokoleń. W jednej klasie nie powinno być równocześnie więcej dzieci jak 40.

IV. Niech **wykształcenie i nauczycielek i nauczycieli w seminaryach** będzie staranne i jak najlepsze; seminarya, czy żeńskie, czy męskie otaczać należy jaknajtroskliwszą opieką, wyposażać siłami wytwornemi, co dotychczas nie wszędzie i nie zawsze miało miejsce.

Oto cztery przykazania dla reformy naszego szkolnictwa, które zaraz spełnić się dadzą; nie chcę przez to powiedzieć, że wyczerpałem temat, jednakowoż sądzę, że spełnienie ich może przynieść wiele dobrego. *Prof. W.*

III.

Jaką szkołę chcielibyśmy mieć w przyszłości? W każdym razie lepszą i inną, niż dotychczasowe. Wszyscy widzimy coraz jaśniej, że szkoła ludowa obecna nie odpowiada ani naszym potrzebom narodowym, ani gospodarczym, że więc koniecznie musimy się starać o jej ulepszenie, czyli zreformowanie.

Reforma objąć musi prawie wszystko, a więc sam **sposób nauczania, uczęszczania dzieci** do szkoły, **podręczniki szkolne,** ba, nawet sama **budowa szkół.**

Zacznę — choć to może nie będzie odpowiadało samej istocie przedmiotu omawianego — od tej ostatniej sprawy.

Jest rzeczą zwyczajną, że przy budowie szkoły, pewną część budynku odstępuje się na prywatne mieszkanie nauczyciela. Jestem zdania, że pomieszczenie dla kierownika powinno się budować **osobno.** Są po temu różne powody. Przedewszystkiem ubikacye, przeznaczone dla kierownika, są zwykle najdogodniejsze, zwrócone frontem zwykle na stronę najbardziej słoneczną. Chodzi przecież włościanom o to, by nauczyciel miał mieszkanie i ciepłe i słoneczne, boć to przecież — mieszkanie dla niego i dla jego rodziny. W tych ubikacyach mogłaby sę pomieścić znaczna ilość dzieci, które zwykle muszą się gnieść w innych. Zdaje mi się, że i pp. kierownicy nie byliby niezadowoleni, gdyby mieli mieszkanie oddzielne, poza obrębem szkoły. Mieszkając w budynku szkolnym, kierownik i jego rodzina zdani są na ustawiczny niepokój, stuki i hałasy, które nieraz naprawdę mogą wyprowadzać z równowagi, tak, że się nie można dziwić, jeśli nauczyciel względnie członkowie jego rodziny po paru latach takiego życia w szkole, dostanie rozstroju nerwowego. Sądzę więc, że i z wielu innych względów, o których nie piszę, byłoby rzeczą pożądaną, **by dla pp. kierowników budowano osobno budynki.**

Wskazanemby również było, aby budynki szkolne budowano **piętrowe, a nie parterowe,** jak zwykle dotąd. Na parterze uczyłyby się dzieci młodsze, na piętrze starsze. W ten sposób zaoszczędzi się trochę budowlanego materyału i miejsca, tak, że po latach nie trzeba będzie odnajmować od prywatnych właścicieli lokali, niestawianych na ten cel, a więc nieodpowiednich. A zresztą, choćby to nawet kosztowało więcej! Na szkołę, by ona była jaknajlepszą, nie wolno żałować wydatków. Zagranica ich nie żałuje, ale też szkoły i szkolnictwo jest tam zupełnie inne.

Co do **podręczników szkolnych** — to na ten temat dałoby się dużo pisać. W dzisiejszych czasach daje się odczuć przedewszystkiem **wielki brak historyi własnego narodu.** Jeżeli szkoła ma za zadanie oświecać, to ma również obowiązek **unaradawiać,** krzepić poczucie narodowościowe, krzewić patryotyzm, wyrabiać zapał do wspólnej pracy na przyszłość, zarówno na polu narodowem, społecznem, jak ekonomicznem. Do tego jednak trzeba zgoła innych podręczników, niż dzisiejsze.

Sposób nauczania — pozostawia również wiele do życzenia. Oczywiście nauczycielstwa za to winować nie możemy. Wiemy dobrze, że wskutek wadliwej pragmatyki służbowej nauczyciel ludowy czuje się poprostu zwykłem narzędziem w ręku swej wyższej władzy szkolnej. Zresztą płace nauczycielstwa są tak niskie. ż-

nie zapewniają spokojnego bytu — a tu jak wymagać zaparcia się ideowego od człowieka, który musi myśleć o tem, za co ubierze dzieci, żonę i siebie. **Rozkład nauki** jest, mojem zdaniem, również nieszczególny. Nauka nie powinna trwać więcej jak dwie godziny, a odbywać się dwa razy dziennie.. Dziecko męczy się szybko — człowiek starszy nie potrafi uczyć się bez przerwy cztery godziny, bez zmęczenia — i ta długa nauka jest nieraz powodem, że dzieci tak mało ze szkoły wynoszą, choć nawet regularnie na naukę uczęszczają.

Chciałem na razie rzucić tych kilka uwag, wierząc święcie, że w sprawie tej pojawią się w „Piaście“ artykuły zarówno fachowców, jak chłopskie, które sprawę tę z innych stron jeszcze oświetlą.

Tomasz Stachurski z Albigowy.

Powiat dąbrowski po wojnie.

Sprawozdanie posła Jakóba Bojki.

Kłyż, Olfinów, Konary i Pasieka Otfinowska.

Kłyż, wioseczka niewielka, usiadła sobie w środku rozległych niw i wygląda niby oaza na pustyni. Grunta ma ciężkie, ale urodzajne. Lud się garnął do lepszej doli, do czego dawał zachętę ś. p. Wojciech Łata, człek inteligentny i starowny o dobro swych sąsiadów. Ponieważ Kłyż jest położony zdala od drogi bitej, ś. p. Wojtek póty się starał, aż zrobiono drogę bitą do Kłyża i to ma Kłyż jemu do zawdzięczenia. Jego też staraniem otwarto tu szkołę

Dwór na wstępie, jest dziś własnością izraelity, dawniej było tu inaczej.

Rosyanie siedzieli tu bezpiecznie, jak kury w kojcu, i ani się im śniło, żeby opuścić tak wygodne stanowisko. Mieli jeść co i z czem, bo bydła w Kłyżu było dosyć, a lubo „pryszczycy“ było nie brak, to się pokazało, że akurat taką „chorobą dotknięte bydło smakowało im najlepiej“. Ta pryszczyca, tysiące bydła przysposobiła wojsku ruskiemu, a nas wyprowadziła, jak to mówia, na „dziadków ogródek“.

Ludność nie opuszcza rąk, ale się krząta, niby te mróweczki, i klei domy, jak może. To skupując w sąsiedztwie stajnie, to zwozi drzewo przez c. k. rząd im dane, i, da Bóg, jak był Kłyż, tak być musi, ale potrzebna wielka pomoc rządu, bo swą siłą wioski spalone ani za 15 lat sobie rady nie dadzą.

Z Kłyża, poszedłem drogą prosto do Otfinowa. Wstąpiłem na cmentarz, by zmówić „Ave Maria“ za spokój duszy ś. p. księdza Kasprzaka, plebana tutejszego, który pozostawił po sobie miłe wspomnienia, tak u parafian, jakoteż i w powiecie. Kaplica z grobami Stojowskich splądrowana. Nienasycony żołdak ruski nie podarował i nieboszczykom, ale w ich trumnach „posmatrał“. Biedni nieboszczycy, słynni „wąsaci Stojowscy“, jak ich Kaczkowski opisuje, nie mieli i w grobie spoczynku; ale chyba się tam Moskal nie obłowił.

Stary kościół drewniany, rozebrali Moskale na most, a nowy, dopiero taką ofiarnością parafian zbudowany, zburzony prawie do gruntu; tylko wieży szczerbatej ułamek świadczy, co się tu działo... Parafia winna jeszcze za kościół, jakie 80.000 koron i ani się nim biedaki roku nie cieszyli...

Taksamo się stało z piękną szkołą; plebanię, organistówkę, ochronkę i dom gminny rozebrali potomkowie Dżingishana i spalili. Straty nieobliczalne.

Na cmentarzu, przy kościele, stała dzwonica drewniana (nic zresztą osobliwego) i ta poszła na „rozkurz“. Tylko figura M. Boskiej na grobie ś. p. ks. Lgockiego, byłego proboszcza, stoi cała, a Boga Rodzica, wyciągając ręce do nieba, zdaje się prosić Pana Boga o zmiłowanie nad biedną krainą, która się kąpie we krwi i łzach od tylu czasów, a której ludność już się obmyła cała swemi gorzkiemi łzami. Miejmy nadzieję, że z Jej przemożnej Opieki dojdzie nas nowina: „Macie już pokój od Mojego Syna“.

Naturalnie, tak blisko Dunajca będąc, trudno było, aby się bez ofiar obeszło. Były ofiary i w ludziach i gospodarstw sporo poszło z dymem. Oto ich nazwiska: Stojowski Feliks, Chłoń Michał, Barabasz Jan, Cyzer Leib, Borek Andrzej, Baran Jan, Świętek Franciszek, szpital, szkoła, probostwo, wikarówka, organistówka, Grzyb Mojżesz, Kulis Wojciech, Bąk Magdalena, Lichtig Mechel, Nalepka Jakób, Anioł Józef, Łabuda Franciszek, Fertig Aron, Saletnik Józef, Dzik Paweł, Libura Karol, Śliwa Andrzej, Sitko Wojciech, Siroń Leon, Żołądź Franciszek, Zakrzewski Franciszek, Chłoń Piotr, Saletnik Władysław, Podkówka Stanisław, Pałka Zofia, Pytlarz Franciszek, Chuczek Wojciech, Strzelec Tekla, Skowron Tekla, Mann Mendel i Noga Zofia.

Ludność zwozi drzewo, zakupione przez c. k. starostwo i wierzy, że rząd nie zapomni o tych ojcach, których synowie tak dzielnie się biją na polu chwały. A że trzeba nam podjąć nędzy i łez, to pamiętajmy o tem, co powiedział wielki nasz historyk, Szajnocha, że „póty nie będzie w Polsce dobrze, aż póki nie będzie w niej bardzo źle". A już chyba nigdy tak w Polsce źle nie było, jak teraz, to może Bóg da, że i dobre niebawem do nas zaświta.

Dwór Dyament, własność p. Stojowskiego, poszedł tak, jak wszystkie niemal dwory, i dziś smutno tu i głucho. Sympatyczny i uczynny właściciel, bawi na wojnie, a jego piękna ziemia w Dyamencie legła ugorem i rosną na niej osty i różne zielska, a tu i ówdzie sterczy krzyżyczek na mogile poległego wojaka. Figura Matki Bożej na końcu alei, strzaskana leży w zaroślach, a we dworze ani żywej duszy.

Byłem świadkiem, jak w grudniu setki fur ruskich wywoziło stąd snopy zboża za Wisłę i Dyament dziś smutny widok przedstawia...

Konary też nie uszły przypadku, lubo w mniejszym stopniu, 32 gospodarstwa jednak przepadły.

Ale w tej stronie to już chyba najgorzej wyszła biedna Pasieka Otfinowska. Czterdzieści domów było, 40 poszło z dymem. Zwracać też z pewnością będzie oczy władza na tę wioskę — bo inaczej ludzie tu chyba nigdy sobie samym nie dadzą rady.

Oj, smutnoż tu, smutno nad Dunajcem i nie prędko wróci jaka taka wesołość. Ale, bracia rodacy, w górę serca, bo Pan wziął, ale On ma więcej, niż rozdał, i dać nam może, tylko Go prośmy, tylko zgoda, na miły Bóg, tylko nie zazdrość, ale jeden drugiemu niech będzie bratem, nie przy kieliszku, ale na sucho, to na tej łez dolinie i ta klęska przeminie. *Jakób Bojko.*

Wojna europejska.

Koniec starego roku zaznaczył się próbą rosyjskiej ofenzywy na froncie galicyjskim i besarabskim. Jak się zdaje, usiłowali też rozpocząć ofenzywę Włosi, a w kilku punktach Francuzi, jednakowoż usiłowania ich nigdzie nie wydały skutku. Niezwyciężone armie niemiecka i austro-węgierska odparły wszystkie, nawet najstraszniejsze ataki. Nowy Rok rozpoczął więc swoje panowanie wśród huku armat, rozlegającego się zarówno we Francyi, jak na południowych i wschodnich granicach monarchii.

Rzekome warunki pokojowe.

Równocześnie jednak tuż przed Nowym Rokiem pojawiły się w jednym z dzienników szwajcarskich warunki pokojowe, jakie rzekomo stawiać mają Niemcy. Te warunki są umiarkowane, zwłaszcza gdy się zważy ogrom zwycięstwa, odniesionego przez Niemcy i przez Austro-Węgry.

Prasa całego świata zaczęła się zajmować tymi warunkami pokoju, które pochodziły rzekomo od wybitnego męża stanu niemieckiego. Okazało się jednak wkrótce, że właścicielem dziennika, który te warunki wydrukował, jest Anglik, który umyślnie rozpuścił te pogłoski w świat, ażeby w ten sposób obudzić ginący zupełnie zapał wojenny w państwach czwórporozumienia. Te warunki miały bowiem obudzić wrażenie, że Niemcy pragną pokoju. Zarówno kanclerz niemiecki, jak hr. Tisza w parlamencie węgierskim, oświadczyli, że gotowi są zawrzeć pokój, bo jako zwycięzcy mają prawo przynieść ludzkości nareszcie pokój upragniony. W państwach czwórporozumienia pisma wykorzystały te oświadczenia, aby przedstawić, że Niemcy gwałtownie pragną pokoju. Ogłoszenie rzekomych warunków miało być potwierdzeniem tego pragnienia. Trzeba jednak być naiwnym, aby sobie wyobrażać, że państwa, które na wszystkich frontach pobiły nieprzyjaciół, które zabrały nieprzyjaciołom **470.000 kilometrów kwadratowych ziemi, półczwarta miliona jeńców, 10.000 dział i 4.000 karabinów maszynowych**, żeby te państwa za wszelką cenę chciały zawrzeć pokój. One by go zawarły, ale o pokój **musi poprosić kto inny**. Czwórporozumienie, które przegrało wojnę, przeciąga ją jednak rozmyślnie i przedstawiając zwycięzców jako wyczerpanych, chce jeszcze pobudzić ludność do dalszych, niepotrzebnych i bezcelowych ofiar. Jestto **polityka zbrodnicza wobec ludzkości** i to się na czwórporozumieniu zemści. Zwycięstwo Austro-Węgier i Niemiec jest jasne i oczywiste. Określił to doskonale hr. Tisza, który na noworocznem przyjęciu wypowiedział te słowa:

„Zwycięstwo jest w naszem ręku. Nie możemy jednakże jeszcze odkładać broni. Chodzi tylko o to, ile czasu i ile dalszych wytężeń będzie jeszcze potrzeba, byśmy zapewnili sobie ostateczne zwycięstwo; zwycięstwo samo nie ulega już obecnie wątpliwości".

Gwałt na Grecyi.

Przeciągając wojnę, czwórporozumienie posuwa się do niesłychanego gwałcenia praw małych państw. Widać to obecnie na Grecyi. Czwórporozumienie wylądowało wojsko w Salonikach i zajęło połać kraju greckiego; dostawszy cięgi pod Doiranem i Gewgeli, musiało cofnąć swe wojska do Salonik. To miasto Anglicy i Francuzi ufortyfikowali bardzo silnie. Dość powiedzieć, że sprowadzili tam **1100 dział** i zużyli na fortyfikacye **800 km drutu kolczastego**. Anglicy chcą ze Salonik zrobić sobie podstawę **dla przyszłych działań** wojennych przeciw Bułgaryi i Turcyi. Saloniki były jednak miastem greckiem, przebywali tam konsulowie obcych państw, uwierzytelnieni u rządu greckiego. Dnia 29 grudnia pojawił się nad Salonikami samolot niemiecki czy austryacki i rzucił na miasto kilka bomb, od których zginęło 17 żołnierzy angielskich i francuskich. Na drugi dzień **komendant wojsk francusko-angielskich**, generał Serrail, obsadził wszystkie budynki konsulatów austryackiego, niemieckiego, tureckiego i bułgarskiego **i aresztował wszystkich konsulów wraz z rodzinami**, poczem odstawił ich na okręt i wywiózł niewiadomo dokąd. Równocześnie ogłosił, że **czwórporozumienie prowizorycznie anektuje** Saloniki. Rząd grecki zaprotestował bardzo energicznie przeciw temu naruszeniu zwierzchniczych praw Grecyi. Aresztowanie konsulów wywołało i w Grecyi i u mocarstw centralnych ogromne oburzenie. Zwiększył je jeszcze fakt, że na drugi dzień Francuzi **zajęli grecką wyspę naprzeciw wybrzeży Małej**

i także oświadczyli, że ją prowizorycznie anektują. Wobec tego należy się spodziewać, że **niezadługo rozpoczną się walki koło Salonik.**

Rząd grecki chce pozostać neutralnym, jednak wobec takiego postępowania Anglii i Francyi niewiadomo, czy potrafi powstrzymać gniew i oburzenie. Anglicy zresztą traktują Grecyę jako coś, z czem się nie trzeba liczyć. Niedawno temu jedna z łodzi torpedowych austryackich wzięła do niewoli dwóch jadących na greckim okręcie kuryerów angielskich i zabrała im listy dyplomatów angielskich w Atenach do przyjaciół i znajomych w Anglii. Z listów tych wynika, że Anglicy radziby zdetronizować króla greckiego, a zrobić Venizelosa prezydentem greckiej republiki. O królu greckim wyrażają się w sposób co najmniej nieprzyzwoity, a jeden z tych dyplomatów pisze, że to jest uparciuch i snując konsekwencye ze swoich spostrzeżeń, powiada, że w przyszłości powinno się usunąć wszystkich królów, bo oni są winni takiego nieszczęścia, jakiem jest wojna. Czy ogłoszenie tych listów popchnie króla Konstantyna na stronę Anglii i Francyi, w to chyba wątpić należy.

Ubiegły tydzień walk.

Wojna z Rosyą. Rosyanie rozpoczęli we wilię **wielką ofenzywę** na linię Bojany-Okna na Bukowinie. Niesłychanie zacięte walki trwały tam do 28 grudnia, w którym to dniu odparto ośm szalonych ataków rosyjskich. Dnia 29 grudnia walki doszły do najwyższego napięcia. Na przestrzeni 5 kilometrów Rosyanie ustawili 200 dział, które przez półtora dnia grały bez przerwy. Potem ruszyli **14 razy do szturmu**, ale bohaterskie wojska austro węgierskie odparły ich za każdym razem, zadając im szalone straty. W następnym dniu walki przeniosły się **nad rzekę Strypę**, gdzie się rozwinęła wielka bitwa, trwająca do chwili, w której te słowa piszemy. Na dalszych częściach frontu poważniejszych wydarzeń nie było.

Wojna z Włochami. Tuż przed Nowym Rokiem usiłowali Włosi w kilku miejscach podjąć ofenzywę. Rozbili się jednakże odrazu o opór naszych wojsk. W ostatnich dniach walki ucichły.

Wojna z Serbią i Czarnogórą. Na tym froncie poważniejszych wydarzeń nie było. Za uciekającymi Serbami dotarły wojska austryackie zaś bułgarskie ku Elbassan w Albanii. Jeśli tak dalej pójdzie, jak idzie, to **Albania znajdzie się niezadługo w ręku sprzymierzonych.**

Wojna turecka. Na półwyspie Gallipoli toczą się ciągłe walki z ostatnim oddziałem wojsk angielskich, który się trzyma u wejścia do dardanelskiej cieśniny. Wojska, które wycofano z Gallipoli, przetransportowane zostały do Egiptu. Armia turecka została zreorganizowana i przygotowuje się do wyprawy na kanał Suezki. Anglicy przeznaczyli na obronę kanału milion ludzi.

Wojna we Francyi. Poza walkami w Wogezach na skrawku Belgii, nie było na froncie francusko-belgijskim ważniejszych zajść.

Wojna na morzu. Austro Węgry i Niemcy obok [illegible]nych sukcesów na lądzie odniosły niebywały sukces na morzach, głównie dzięki swoim łodziom podwodnym. Podczas całej wojny Niemcy stracili zaledwie [illegible] krążowniki, kilka torpedowców i łodzi podwodnych, Austro-Węgry jeden krążownik i dwie łodzie podwodne, **Czwórporozumienie natomiast straciło dotąd 78 wielkich okrętów wojennych, 167 wojennych okrętów pomocniczych** i przeszło 450 okretów handlowych.

Przegląd polityczny.

Z Rosyi. Minister spraw wewnętrznych, Chwostow, oświadczył w sprawie rozpocząć się mających obrad Dumy, że gdyby tylko stronnictwa zaczęły krytykować rząd, Duma zostanie natychmiast zamknięta. Posłom nie wolno będzie mówić w Dumie o pokoju, bo położenie Rosyi wcale pokoju nie wymaga. W komisyi budżetowej Dumy zajmowano się sprawą uniwersytetu warszawskiego. Poseł H a r u s e w i c z imieniem Polaków wytknął rządowi wszystkie bezprawia, jakich na punkcie szkolnictwa dopuszczał się w Królestwie.

Z Francyi. Parlament francuski uchwalił powołać pod broń rekrutów z roku 1917. Minister wojny oświadczył, że **Francya** jak przed 18 miesiącami pragnęła pokoju, tak **dziś całą siłą pragnie wojny.** Kto wypowiada słowo „pokój", ten jest złym obywatelem Francyi. W Paryżu obradował **kongres socyalistów** francuskich. Trzema tysiącami głosów przeciw 76 kongres **oświadczył się za wojną** z tem, że Francya nie chce prowadzić wojny zaborczej. Rezolucya domaga się jako jednego z warunków pokoju **wprowadzenia sądów rozjemczych na przyszłość.** Kongres podniósł też, że **nie chce politycznego i gospodarczego zniszczenia Niemiec,** ale uważa za konieczne zniszczenie pruskiego militaryzmu.

Z Anglii. Dnia 29 grudnia postanowił rząd angielski wnieść w parlamencie **ustawę o obowiązku służby wojskowej w Anglii.** Służba ta obowiązywać ma tylko na czas europejskiej wojny. Mimo to sprawa wywołała ogromne wrażenie. Robotnicy boją się, by służba wojskowa obowiązkowa nie została na stałe. Irlandczycy grożą rewolucyą. Jest to w każdym razie fakt niebywały w historyi angielskiej, bo Anglicy rękami i nogami bronili się przed militaryzmem. W Indyach odbył się kongres narodowy hinduski, który oświadczył się w zupełności po stronie Anglii, prosząc tylko o udzielenie Indyom samorządu.

Z Rumunii. W parlamencie rumuńskim toczyła się długa dyskusya polityczna na temat stanowiska Rumunii wobec wojny. Część mowców domagała się natychmiastowego wkroczenia w wojnę po stronie Austro-Węgier i Niemiec, część po stronie Rosyi, większość jednak zgodziła się na neutralną politykę rządu.

Z Bułgaryi. Dnia 27 grudnia otwarto sesyę sobrania. Król Ferdynand zaznaczył w mowie tronowej, że Bułgarya jest obecnie zjednoczona. Uchwalono kredyt wojenny w wysokości pół miliarda.

Z Japonii. Japonia przygotowuje się do wojny z Chinami, które znowu przechodzą ciężką chwilę. Kilka prowincyi wystąpiło przeciw Juanszikajowi, nie uznając go za cesarza, ani za prezydenta. Ruch rewolucyjny się szerzy. Dwie prowincye ogłosiły swoją niezawisłość.

Z Ameryki. W całej Ameryce wzmógł się ruch za wydaniem ustawy, zakazującej wywozu amunicyi. Zdaje się, że kongres musi tę sprawę załatwić.

Składki na gwiazdkę dla żołnierzy w polu.

Do administracyi naszego pisma wpłynęły do dnia 3 bm. następujące datki na gwiazdkę dla żołnierzy w polu:

Gmina Sokolniki 152 K 84 h, przesłane przez Zwierzchność gminną. **Gmina Chorowice** 23 K 36 h. **Gmina Furmany** 78 K 20 h, przesłane przez Wincentego Kasaka. **Gmina Czeluśnica** 20 K. **Gmina Łęki k. Frysztaku** 56 K 60 h (na podarunki noworoczne). **Razem 331 koron.**

KRONIKA.

Ojciec św. do biskupów polskich.

Na adres biskupów polskich nadesłał Ojciec św. Benedykt XV na ręce arcybiskupa Bilczewskiego odpowiedź, w której udzielając biskupom, kapłanom i ludowi polskiemu swego apostolskiego błogosławieństwa, pisze między innemi:

„Od dawna tkwi w mej duszy umiłowanie narodu waszego zgoła osobliwe, które dziwnym sposobem wzrasta teraz, na widok tych licznych a ciężkich nieszczęść, co was skutkiem tej wojny już prawie przygniotły. Zwróciły one, jak wiecie, ojcowskie me ku wam współczucie i nad jednem tylko boleję, że czynna pomoc z mej strony nie mogła dorównać wszystkiemu, czego całem gorącem sercem wam życzę. Atoli nie ustaję nigdy w modłach moich do Boga nieprzebranego w miłosierdziu, aby wam, Czcigodni Bracia i całej Polsce z pomocą pospieszyć raczył, by i gorycz dni teraźniejszych złagodził i wszystkie słuszne pragnienia wasze zaspokoił".

Ameryka dla Polski.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson podpisał odezwę do całej ludności Stanów Zjednoczonych, wzywającą do składek na rzecz ofiar wojny w Polsce. Czerwony Krzyż amerykański zwrócił się z podobnem wezwaniem do wszystkich kościołów w Ameryce i wyznaczył dzień Nowego Roku na zbieranie składek. Jest to najlepszy dowód, jakiem echem odbiła się w Ameryce akcya Paderewskiego, tego wielkiego Samarytanina naszej krwawiącej ranami Ojczyzny.

Wydział krajowy wniósł do rządu bardzo dobrze opracowany memoryał, domagający się szerokiej akcyi na rzecz polskiego rękodzielnictwa. U nas rękodzielników prawie niema, bo wszyscy poszli na wojnę. Zakłady ich zniszczały. Przy odbudowie kraju niepodobna dopuścić, by nasi rękodzielnicy byli bezczynni. Wydział krajowy domaga się więc uwolnienia z wojska najpotrzebniejszych rękodzielników, dostarczenia im surowca i kredytu.

W sprawie zatrzymywania robotnic z Niemiec i z Danii w barakach, interweniował prezes Koła polskiego u ministra Hohenlohego. Przyrzekł on, że zarządzi wszystko, aby dziewczęta, zatrzymane jak najszybciej mogły wracać do domów.

Arcyksiążę Fryderyk, naczelny wódz armii austro-węgierskiej był 30 grudnia nad Sawą na uroczystości otwarcia zbudowanego w ciągu 2 miesięcy wielkiego mostu kolejowego na Sawie. Dzięki zbudowaniu tego mostu, mocarstwa centralne uzyskały faktyczne połączenie z Turcyą i z Małą Azyą. Po tej uroczystości spotkał się arcyksiążę w Semendryi z królem bułgarskim.

Komendant Legionów eksc. Durski mianowany został marszałkiem polnym porucznikiem.

Sprawa adwokatów. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości ci adwokaci i koncypienci, którzy uciekli z kraju, o ile nie powrócą w oznaczonym terminie, stracą prawo wykonywania adwokatury.

Jeńcy austro-węgierscy w Serbii zostali podczas pogromu Serbów odstawieni do Albanii. Stamtąd część ich zabrały Włochy, część zaś Francya i Anglia, które ich usadowią w Afryce.

Czeskie stowarzyszenia sokole zostały rozwiązane za niebezpieczne dla państwa tendencye.

† Karolowa Lewakowska. W Szwajcaryi, w Rapperswilu, zmarła 22 grudnia 1915 r. Karolowa Lewakowska, wdowa po byłym pośle i twórcy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nieboszczka znana była z wielkiej ofiarności. Cześć Jej pamięci!

Budowę baraków dla ludności w okolicach Przemyśla oddał rząd węgierskiej spółce handlarzy drzewa. Jest to robota na około 6 milionów koron.

Zastępca komendanta twierdzy krakowskiej, generał-porucznik Nastoupil, bardzo lubiany w Krakowie, przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku.

W roku 1916 ani jedno święto nie przypada na niedzielę. Wskutek tego będziemy mieli w tym roku wraz z niedzielami 68 dni świąt.

Ospa w Galicyi szerzy się. W czasie od 19 do 25 grudnia stwierdzono w 49 powiatach 1083 wypadki ospy. Na gwałt potrzebna jest większa ilość lekarzy.

Ruch prywatnych pakietów dopuszczony został do poczt polowych Nr 189, 19/II i 22/II.

Listy, nadawane przez stojących w polu żołnierzy, mogą być teraz zamknięte i wysyłane bez cenzury

Z żołnierskich kolęd.

W wydawanej w czwartym pułku Legionistów gazetce p. t.: „Obijak“ znajdujemy następującą rzewną „kolendę“:

Lulajże Jezuniu!...

Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj,
Choć darmo Ci do snu śpiewa Matula,
Bo wciąż Ci przerywa spoczynek błogi
Straszliwy huk armat i blask pożogi.

Lulajże, lulajże, Dziecię maleńkie,
Wiem, że Ci sen mącą żałosne jęki.
To proszą o pomoc nieszczęsni ranni,
No, bo bój na świecie wrze nieustannie.

Lulajże, Jezuniu, luli, oj luli,
To słyszeć nie będziesz, jak świszczą kule,
Jak wdowy zawodzą, płaczą sieroty,
Lulajże, Jezuniu, lulajże złoty.

Ty, Swięta Matulu, utul swe Dziecię,
No bo mróz okrutny, wiatr śniegiem miecie.
Niech ziarnkiem okryty w żłóbeczku leży,
Na co ma tak marznąć, jak my żołnierze.

Lulaj, Jezuniu, lulaj spokojnie,
Lecz uczyń nam łaskę, byśmy po wojnie
My, biedni tułacze, zdrowi i cali
Do Ojczyzny wszyscy wracali.

L. Markowski.

Z powiatów i gmin.

Skawina, w grudniu.

Ludności naszej daje się okrutnie we znaki drożyzna węgla. Kupcy tutejsi wyśrubowali cenę tak, że musimy płacić za centnar 2 K 40 h, a jeżeli przyjdzie trzy lub cztery wozy z węglem, które oczywiście nie pokryją zapotrzebowania, to cena skacze zaraz na 2 K 60 h. Należałoby przecie mieć wzgląd na te biedne rodziny żołnierzy, które marzną w domach i skoro ustanowiono ceny maksymalne na wszystko, co chłop może sprzedać, to niechże rząd ustanowi ceny maksymalne i na to, co chłop musi kupić, a więc na węgiel, drzewo, skórę itd. Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich Czytelników.

Jan Surówka.

Klecza górna, w grudniu.

Ciężka jest teraz dola chłopa na wsi. Niema ludzi, niema koni, jednemu brak wozu, drugiemu konia, trzeciemu chłopa, a tu ziemię przecie musiało się uprawić, bo z czegóżby żyć. Ot, ja naprzykład. Synów mam na wojnie, żonę od 10 lat chorą. Musiałem wozić gnój na przeszło 2 morgi sam na takim wozie, co ma jedno koło, a zawłóczyłem żyta jeden mórg ze synem, który ma lat 10. Sam z córką wykopałem przeszło mórg ziemniaków i zwiozłem to na takim wozie o jednem kole. Jakoś jednak mimo wszystko dał człowiek rady uprawić tę ziemię. Ciężko to było bo ciężko, ale się dało. —

Józef Słopa.

Polanka wielka, w grudniu.

Czytamy w „Piaście“ bardzo piękne listy i korespondencye od kobiet i bardzo się cieszymy, że i kobiety biorą się do pracy publicznej i garną do oświaty. Cieszylibyśmy się jeszcze bardziej, gdyby te dzielne kobiety, które do „Piasta“ piszą, potrafiły wytłómaczyć swoim siostrom, że w dzisiejszych ciężkich czasach wszelki grosz należy szanować dziesięć razy więcej, niż w czasach pokojowych i że poprostu grzechem jest i zbrodnią wobec narodu wydawanie dzisiaj pieniędzy na szmatki i stroje. Bo są niestety wsie, w których kobiety mniej czytają i postępują dziś tak, jakby to wcale nie było wojny, jakby kraj cały i ludność nie były zniszczone. Tak jest po części i u nas. Zacne i mądre kobiety, piszące do „Piasta“, powinny też wytłómaczyć dziewczętom, że dziś nie pora na swywole, i że nie przystoi dziewczynie popijać z 15-to czy 16-toletnim brzdącem. A takie rzeczy dzieją się niestety po wsiach. Dużo niestety jest jeszcze do naprawy po wsiach. Oby w tym nowym roku i te kobiety i dziewczęta, które dotąd nie doceniały grozy położenia, postępowanie swoje zmieniły.

Czytelnicy.

Budzów, w grudniu.

Muszę przedstawić Czcigodnym posłom ludowym sprawę, która zasługuje na publiczne omówienie.

W domu pod nrem 228 żona Michała Partyki, który 16 listopada b. r. poszedł jako pospolitak do szeregów, zasłabła w nocy z 29 na 30 listopada przy dziecku. Jako sąsiad zająłem się chorą, przywiozłem egzaminowaną akuszerkę z Zembrzyc, p. Goździcką, znaną z wiedzy i zręczności. Akuszerka po zbadaniu chorej kazała pojechać po doktora. Najbliżej było do Suchej, więc pojechałem po dra Gawlika, tembardziej, że chora, mając do niego zaufanie, prosiła mnie, bym jego do niej przywiózł. Nie zastałem go w domu. Powiedziano mi, że poszedł do jakiegoś chorego dziecka w mieście. Czekam, oglądam się na wszystkie strony, aż spostrzegłem że dr Gawlik idzie ku tartakowi. Podjechałem więc ku niemu i proszę, żeby raczył jechać do Budzowa, do położnicy. „Nie pojadę“, odparł dr Gawlik — jedź sobie gdzieindziej“. I schował się do domu. Przykro mi się zrobiło, ale trzeba się było spieszyć. Zawróciłem konie i wio, do Makowa, po dra Uchacza. Zastałem go w kancelaryi i proszę grzecznie, żeby raczył jechać do Budzowa, do kobiety przy małem. „Nie pojadę“ — odparł dr Uchacz. „Jedź sobie do Sułkowic“. I wypędza mnie. Proszę znów, a on otwiera drzwi, żebym się wynosił. Ja na to: „Jeżeli pan nie pojedzie, to doniosę o tem starostwu“. Nó, to on otworzył drzwi i kazał mi się wynieść. Rad nie rad musiałem wrócić bez doktora. Opowiedziałem biednej położnicy wszystko, czem się biedaczka zasmuciła. Niezadługo się jej pogorszyło, a nad ranem 30 listopada biedaczka umarła. Miała lat 25. Osierociła czteroletniego chłopczyka.

Byłoby bardzo pożądanem, aby nasi pp. posłowie, mianowicie poseł Średniawski, poseł Banaś i poseł Rusin, postarali się u c. k. rządu o to, by w Zembrzycach czy w Budzowie ustanowiono lekarza, któryby sam mógł mieć apteczkę i udzielać odrazu lekarstw. Chodzi tu

o wsie: Zembrzyce, Budzów, Marcówka, Zachełmna, Pałcza, Buczyn, Bieńkówka i Jachówka.

J. Stopa.

Maków, w grudniu.

Chciałem poruszyć w kochanym „Piaście“ naszą wielką bolączkę, tem bardziej, że „Piast“ właśnie tą sprawą gorąco się zajmuje. My, dolni Makowianie, przeszło 200 numerów, mieliśmy szkółkę jednoklasową w bardzo podłym stanie. Na 110 dzieci jest tylko pięć ławek, które mogły pomieścić zaledwie połowę dzieci, a reszta musiała stać, albo wracać do domu bez nauki. Nauczyciel, p. Władysław Stachowczyk, rodem z Wieliczki, człowiek bez powołania nauczycielskiego, prowadził tę naukę niedołężnie przez przeszło 25 lat. Jak pojechał na wakacye do Wieliczki, to za trzy miesiące już wracał, a taksamo było na święta. W innych szkołach nauka była od 1 września, u nas się zaczynała już od października. Nic też dziwnego, że powychodziły dzieci, któr uczęszczały do tej szkółki po cztery i pięć lat, i nie umieją się podpisać. Teraz niejeden z tych dawnych uczniów przeklina i władze gminne i wogóle wszystkich, co byli przyczyną zaniedbania tej szkoły, bo się wstydzić musi, że jest poprostu analfabetą, że nieraz nawet liczby nie zna. W bieżącym roku nasz nauczyciel, jak w połowie lata wyjechał do Wieliczki, tak go niema dotychczas. Szkółka stoi pusta, a dzieci nasze mają także pustki w głowach. Ksiądz dziekan mówi, że się trzeba jakoś starać o tę szkółkę, żeby jakoś istniała, ale to tak z roku na rok ściąga się, aż serce boli. Poczuwam się zatem do obowiązku i wołam i błagam, na miłość Boga, żeby szanowna Rada szkolna okręgowa w Myślenicach raczyła zająć się szkółką w Makowie pod Suchą i udaję się z prośbą do czcigodnych posłów ludowych o poparcie nas, opuszczonych.

Kończąc, pozdrawiam szanownych Czytelników i Czytelniczki, redakcyę i czcigodnych posłów.

Józef Fortuna, członek Rady gminnej.

Pluty, w grudniu.

Smutny zaprawdę widok, gdy człowiek teraz przyjdzie kiedy do miasta. Ludność mimo, że wojna ją zniszczyła, sprzedaje dobytek, a gdy sprzeda krowę czy świnię, to odrazu do szynku, żeby targ »oblać«. — Należałoby się spodziewać, że właśnie w takiem nieszczęściu jak obecne, ludzie zrozumieją całą szkodliwość alkoholu i przestaną truć siebie i niszczyć resztę majątku. U nas we wsi karczmy niema, ale w sąsiednich, jak Czajkowa, Grochowe, karczmy są, wódka w nich jest, choć namiestnictwo wyraźnie zakazało sprzedawania wódki. Dziś najważniejszem hasłem naszem, które powinno się urzeczywistnić jest: »Precz z pijaństwem!« Obyż to hasło przeniknęło w tym nowym roku umysły wszystkich polskich chłopów i polskich kobiet, a z pewnością przyszłość nasza będzie lepsza.

Walenty Rzeźnik.

Sidzina w grudniu.

I my się musimy pożalić. Wioska nasza uboga, blisko Babiej Góry, bardzo górzysta. Ziemia kiepska, bo się na niej nic nie rodzi, jeno owies, a jęczmień, to szczęście, gdy się uda, bo u nas wiosna późna. Tego roku to nam już o mało ten kochany owiesek nie zgnił. Jak się nam raz na pięć lat udadzą ziemniaki, to mamy za wielkie szczęście. O życie i pszenicy u nas niema mowy. Chleb żytni istnieje u nas tylko na uroczyste święta, to jest dwa razy do roku, a zresztą tym owieskiem się dogania.

W tym roku z powodu braku koni i bardzo suchej wiosny dużo ludzi gruntu nie obsiało, nie wiem więc, czy znajdzie się 50-ciu takich gospodarzy, coby mogli choćby po 50 kilo owsa oddać na rzecz rządu.

Tymowa w grudniu.

Radość zapanowała w naszej wiosce, gdy wyszło rozporządzenie namiestnika Korytowskiego, nakazujące zamknięcie karczem. Zdawało się, że nareszcie ten najgorszy wrzód, ropiący na ciele naszego społeczeństwa

pęknie i zniknie. Ale gdzietam! Rozporządzenie nie zostało odwołane, ani zniesione, ale też w Tymowej ono nie obowiązuje. W karczmie żydowskiej wisi to rozporządzenie, ale żyd powiada, że teraz jest wojna i na ustawę nie zważa zupełnie, ba, szynk ma otwarty do 11 i 12 w nocy. Tak ta karczma, która, zdawało się, jest już pogrzebana, u nas żyje i ciągnie ludzi na pozenie i zgorszenie.

Zwracamy się do Pana Namiestnika, aby zakazał całkowicie sprzedaży wódki i kazał ściśle tego zakazu przestrzegać. My musimy się najściślej stosować do każdego rozporządzenia, a przecie karczmarze nie mają specyalnych praw do kpienia z rozporządzeń.

Jan Zaczyński z Brzeskiego.

Ludwik Winiarski.

Sikorzyce, w grudniu.

Najgorszem złem dla nas, rolników, jest to, że wszystkie towary, jakie się w sklepach znajdują, doszły w cenie do takiej wysokości, iż rolnik, który je musi kupować, poprostu ledwie dycha. Były ustanowione ceny na cukier, naftę i inne rzeczy spożywcze, ale to nic nie pomaga. Kupcy żydowscy sprzedają wszystko po takich cenach, po jakich się im podoba. Jest to tasama historya, co i z wódką, której nie wolno sprzedawać, której jednakże wszędzie jest dosyć. Stanowcze wystąpienie rządu w tych sprawach byłoby rzeczą bardzo wskazaną.

Wypłata przez rząd kwot, należnych włościanom, w czasie jaknajprędszym, ma także ogromne znaczenie ze względu na obronę ziemi, do której nawołuje „Piast“ i nasi posłowie. Chłopi są pozadłużani przeważnie u żydów, w kasach żydowskich, gdzie mieli łatwiejszy kredyt. Gdy przyjdzie spłacić długi, to gotowo się skończyć katastrofą dla różnych gospodarzy.

Pozdrawiamy szanownych posłów ludowych za ich energiczną pracę i życzymy im i wszystkim Czytelnikom szczęśliwego Nowego Roku.

Szymon Gawlik.

„Piast“, naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest pismem chłopskiem, stanowiącem własność chłopów i powinien się znajdować u każdego chłopa.

Precz z pieniactwem, precz z wódką!

Na warcie.

Linię kolejową zreperowano. Ustępujące wojska nieprzyjacielskie zniszczyły tor i wysadziły mosty w powietrze. Na starym szlaku, gdzie biegły dwie błyszczące, stalowe wstęgi szyn, ułożono inne, używane, ordzewiałe; dawne żelazno-betonowe mosty zastąpiono tymczasem drewnianymi, opartymi na grubych, potężnych balach. Ruch cywilny był wstrzymany; jedynie długie łańcuchy pociągów wojskowych dążyły ku linii bojowej, wiozące świeże oddziały żołnierzy. Niekiedy przewożono wielkie armaty polowe, podobne do groźnych, legendarnych potworów, to znów zapasy amunicyi lub transporty żywności.

Szły one nieprzerwanym ciągiem dniem i nocą w stronę frontu, skąd dochodziły odgłosy strzałów armatnich, przeciągłe, wstrząsające ziemią, jak pioruny.

Wzdłuż toru kolejowego, zwłaszcza przy nowozbudowanych mostach, ustanowiono warty ze starszych żołnierzy rezerwy. Przechadzali się oni na swych posterunkach, pilnując plantu.

Mniejwięcej do dwanaście kilometrów od stacyi, gdzie zwarta linia lasu z obu stron otaczała nasyp drogi żelaznej, na moście, przerzuconym ponad niezbyt szeroką, wartką rzeką, stał żołnierz. Od czasu do czasu oddalał się w jednę lub drugą stronę, powracając na zwykłe miejsce, gdy usłyszał turkot zbliżającego się pociągu.

Wieczór zapadał. Zmrok zwolna spływał nieuchwytnym cieniem na czarną płaszczyznę lasu, na wyraźny szlak, osypanego żwirem nasypu, na głębokie koryto krętej, wijącej się wśród leśnej gęstwiny rzeki. Słychać było spokojny bulgot wody, która przelewała się jednostajnym szmerem, uderzając o drobne wysepki z kamienia lub przeciskając się w gęstym splocie powykrzywianych fantastycznie korzeni.

Na skraju lasu zamajaczył cień. Zbliżał się szybko w stronę mostu.

— Stój! — krzyknął żołnierz.

Cień posuwał się dalej.

— Stój! bo strzelę! — powtórzył i zmierzył się... lecz nagle z tyłu chwyciło go kilka rąk. Usiłował wyrwać się... bezskutecznie. Ktoś tępem narzędziem uderzył go w głowę... Krew bluzgnęła gorącym strumieniem... Wypuścił karabin i padł bez przytomności.

Kilka ciemnych postaci zbiegło z nasypu pod most.

W wieczornej ciszy rozlegał się urywany, krótki zgrzyt piły, przerzynającej z błyskawiczną szybkością wiązanie mostu. Drobny, żółty proszek sypał się jasnemi nitkami na wodę.

Z oddali doszedł przeciągły świst lokomotywy. Tempo roboty pod mostem przyspieszono.

Żołnierz, leżący na odłamie nasypu, drgnął. Niepowiązane myśli plątały się w jego mózgu. Czuł ciężar, tłoczący mu głowę, która bezwładnie spoczywała w kałuży krwi.

Warta... ból... syk piły... gwizdek... pociąg idzie... jakiś sygnał dać, jakiś znak, Gdzie karabin?

Próbuje się podnieść... nie ma sił. Szuka rękoma, czołga się w stronę, gdzie upadła broń... już, już, za chwilę dotrze, wystrzeli...

Zamigotało światełko na zakręcie. Znów gwizdek. Z pod mostu wybiegają ciemne postacie, są tuż, tuż obok niego. Wzdłuż porośniętego murawą brzegu rzeki oddalają się spiesznie i giną w ciemnej gęstwinie lasu.

Pociąg dojeżdża, sapie. Drgają wielkie reflektory rzucając długie złote snopy światła. Drobniutkie iskry wylatują garściami z komina lokomotywy, osypując drzewa i łąki żarzącemi się punkcikami. Drży nasyp, huczą koła, trzeszczą łańcuchy...

Dowlókł się... ostatnim wysiłkiem okrwawionych rąk chwyta karabin, szarpie konwulsyjnie za cyngiel..

Huknął strzał, powtarzając się echem, ginącem w dali. Zawarczał żelazny potwór, rozpędzone koła jęknęły pod naporem hamulców, zabrzęczały szyby. Smugi światła oświeciły nieruchomo czarną sylwetkę mostu. Pociąg zatrzymał się, dysząc ciężko, buchając kłębami pary i dymu.

Służba kolejowa i wojskowi wybiegli z wagonów.

— Gdzie warta?

Jeden z oficerów przeszedł na drugą stronę rzeki.

— Jest! — rozbrzmiewa donośnie w ciszy nocnej.

Po moście przesuwają się tylko migocące światełka latarek kolejowych, skupiają się wokół żołnierza, który leży twarzą ku ziemi, trzymając kurczowo karabin.

— Może jeszcze żyje? — ktoś zapytuje.

Jak gdyby w odpowiedzi, żołnierz poruszył się, szepcąc niezrozumiale, nieprzytomnie:

— Most... most... piłują...

Doktór wojskowy, który nadszedł z pociągu, schylił się nad rannym.

Wacław Grabiański.

Dział dla kobiet.

Przy zmianie roku naszym gosposiom pod rozwagę.

„Niema złego, coby na dobre nie wyszło“, tak powiada nasze przysłowie. Złem i to strasznem złem jest wojna, którą przeżywać musimy, ale przecież i ta wojna na dobre wyjść nam może, byleśmy z tego zła, jakiem jest wojna, korzystać chcieli. Przypomnijmy sobie, jak to było przed wojną. Oto ludziska tak w mieście, jak i na wsi żyli nad stan. Ileż to ludzi nie myślało nad tem, że może przyjść czarna godzina, że w tej czarnej godzinie przydałby się zaoszczędzony grosz! Sądzono, że skoro dobrze jest, skoro łatwo jest przyjść do grosza, to i tak dalej będzie. Wydawano też, nietylko to, co się zarobić dało, ale wydawano nawet więcej na uprzyjemnienie życia, niż na to kieszeń pozwalała, bo w nadziei dobrych zysków i dobrych zarobków zaciągano długi na prawo i na lewo, biorąc na kredyt to żywność, to ubranie, lub też zaciągając pożyczki w kasach. Aż wreszcie przyszła wojna, zarobki ustały, środki życiowe i inne artykuły potrzebne w codziennem życiu zdrożały niepomiernie — i dzisiaj tysiące rodzin znalazło się w bardzo opłakanym stanie. Jest to zło, które nam może wyjść na dobre, jeśli z niego korzystać będziemy chcieli.

Są jednak liczne rodziny, których los podczas obecnej wojny znacznie się poprawił. Wojna w pierwszej chwili była dla nich złem, ale to zło wyszło im na dobre. Oto kobieta miała męża utracyusza. Ciężkie chwile przeżywała przy nim, bo cały swój zarobek przetrwonił: jeszcze niejedno z gospodarstwa na trunki poszło. Przyszła wojna, mąż poszedł na nią, poszedł z domu tyran żony i dzieci; rodzina za nim popłakała, a w końcu wzięła się do pracy. Kobieta własną pracą i zapobiegliwością doprowadziła do tego, że dom i dzieci zupełnie inaczej wyglądają, że i długu ubywa i grosz w domu się znajduje. Wojna dla tej kobiety i jej dzieci była złem, które jednak na dobre im wyszło. „Kto się nie rachuje, ten się rujnuje“, tak mówią mądrzy ludzie i całkiem słusznie. Niestety, to rachowanie się z groszem nie może się przyjąć pomiędzy ludźmi. Iluż to dzisiejszych gospodarzy i ojców rodzin przeszło szkołę? Uczyli się w szkole pisać i rachować, lecz z tej nauki w praktycznem życiu niema ani śladu. A czyż nie powinna być w każdym domu książka, w którejby wszystkie dochody i wydatki zapisane były? Taka książka czy książeczka jest rzadkością, a to jest bardzo smutny objaw. Ileż to razy na zebraniach w Kółkach rolniczych wykazywałem znaczenie prowadzenia rachunku przychodu i rozchodu i spotykałem się z twierdzeniem „Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal“. Znaczy to, że lepiej jest nie zapisywać wydatków, bo między nimi mogą być wydatki niepotrzebne, a raczej ich nie zapisywać, aby ich nie żałować. Takie rozumowanie dowcipne, ale arcygłupie. Kto ciężko pracuje, kto jest ojcem lub matką rodziny, ten z każdym groszem liczyć się powinien i liczyć się musi, jeżeli chce, aby na swe stare lata nie zaznał biedy i cieszył się poważaniem i przywiązaniem swych dzieci. Niejedna kobiecina byłaby chętnie takie zapiski dochodów i rozchodów prowadziła, lecz prowadzić nie mogła, bo mąż był w domu panem, a ona jego sługą. Dziś, gdy mąż jest na wojnie, wy gosposie jesteście paniami domu. Gosposie powinny zaprowadzić z nowym rokiem rachunek domowych dochodów i wydatków. Żadna gosposia nie powinna twierdzić głupio „Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal“. Ona właśnie powinna się starać, aby mieć przed swemi oczami dochody i wydatki z całego roku. Powinna każdy dochód i rozchód skrupulatnie zapisywać, aby się mąż przekonał, wróciwszy z wojny, że jego żona dobrze się rządziła, że zasiłku pobieranego nie marnowała na niepotrzebne fidrygały, aby wreszcie ten mąż zrozumiał, że prowadzenie rachunku przychodu i rozchodu, to jeden z środków, który do grosza i niezależności prowadzi.

A więc, Przezacne Gosposie! Usłuchajcie mojej rady; kupcie sobie książeczkę za 20 do 30 h. Zapiszcie w tej książeczce, jakie długi z końcem roku macie; zapiszcie też, jaka gotóweczka w domu się znajduje. Zapisujcie każdy grosz, który otrzymacie i który wydacie; wciągcie do tej roboty wasze dzieci; niech one się oswajają z prowadzeniem rachunku przychodu i rozchodu; niech widzą zresztą, że wy się wydatku nie wstydzicie, boście żadnego grosza lekkomyślnie nie wydały. Po miesiącu lub po paru miesiącach, zróbcie zestawienie wydatków, obliczając, ile kosztuje sól, nafta i t. d. Przy takiem zestawieniu otworzą się wam oczy; przekonacie się bowiem, że przecie niejeden wydatek nie był konieczny, że wydatki przekraczają dochody, że trzeba koniecznie wydatki pogodzić z dochodami, według twierdzenia „Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie“. Kto chce się przy swej ojcowiźnie utrzymać i tę ojcowiznę niezadłużoną swym dzieciom przekazać, ten musi powtarzać, „Pamiętaj rozchodzie, żyć z przychodem w zgodzie“.

„Kto się nie rachuje, ten się rujnuje“, tak mówi każdy rozsądny człowiek.

„Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal“, tak mówi głupiec.

„Pamiętaj rozchodzie, żyć z przychodem w zgodzie“, mówi rozsądny, gdy go zbiera chętka do kupienia niepotrzebnej rzeczy.

Rozważcie to, Gosposie!

Wieliczka dnia 24 grudnia 1915 r.

Jan Tatara.

Z różnych stron.

Kobiety w służbie dyplomatycznej. Jak donoszą pisma niemieckie, rząd angielski po raz pierwszy mianował kobietę członkinią dyplomacyi. Mianowicie pani Smith mianowaną została sekretarką angielskiego poselstwa w Chrystyanii. Tak więc kobiety mogą być teraz nietylko matkami, lecz i... dyplomatkami.

Zakaz rozrywek. W Rychbachu, w Saksonii, oplakatowano obwieszczenie, na podstawie którego żonom żołnierzy, znajdujących się na froncie, zakazanem jest strojenie się, bywanie w teatrach i kinematografach, oraz uczęszczanie do cukierń i piwiarń. Kobiety, nie stosujące się do tego zakazu, narażone są na utratę wsparcia państwowe-

Wiadomości o żołnierzach.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu nadesłało nam następujące wiadomości o żołnierzach, o których nas zapytywano:

Abramczyk Józef, 19 p. obr. kraj. 2 k., 1878, zaginął. Bąk Henryk, 3 p. legionów 1 bat., ranny. Bernat Jan, 90 p. p. 3 k., z Trześni, 1883, w niewoli, 28 szpital we Włodzimierzu. Bicz Franciszek, 16 p. obr. kraj. 5 k., 1885, zaginął. Bidnyk Harasym, 77 p. p. 3 k., z Koropuża, 1884, zaginął. Biela Jan, 13 bat. strzelc., 1896, był chory; dnia 21-go czerwca udał się ze szpitala w Römerstadt do pułku tamże. Biela Jan, 13 bat. strzelc. 2 k., zabity dnia 4 kwietnia 1915. Bienia Franciszek, 18 p. landszt., z Korczyny, 1875, ranny. Bigaj Karol, 16 p. obr. kraj. 11 k, 1891, zaginął. Boczar Antoni, 18 p. obr. kraj. 10 k., z Krosna, 1889, w niewoli, Bijsk, gub. tomska. Boduch Jan, 57 p. p. 6 k., z Tarnawki, 1885, zaginął. Brandt Konstanty, 56 p. p. 2 k., z Makowa, 1893, zabity dnia 24 lipca 1915. Burkot Antoni, 13 bat. strzelc., z Turzy, 1891, w niewoli, w Moskwie.

Cekiera Stanisław, 6 bat. strzelc. 3 k., z Paczółtowic, umarł dnia 16 marca 1915, w rezerw. szpitalu w Debreczynie i tam został pochowany na epidemicznym cmentarzu. Chrościński Józef, 57 p. p. 16 k., z Michowiczek, 1887, był chory; dnia 12 lutego udał się ze szpitala w Białej do oddziału dla rekonwalescentów w Bielsku. Ciura Marcin, 17 p. obr. kraj. 11 k., ranny. Czerepak Stanisław, 40 p. p. 4 k., z Góry Ropczyckiej, 1891, zaginął. Czub Piotr, 30 p. p. 4 k., z Płonnej, zaginął.

Dul Walenty, 17 p. obr. kraj. 9 k., ranny. Dziura Józef, 40 p. p. 8 k., ranny. Dziura Józef, 40 p. p. 11 k., 1895, zaginął. Dynak Jan, 57 p. p. 3 k., ze Smęgorzowa, 1890, zabity.

Franków Marek, 35 p. obr. kraj. 11 k., w niewoli.

Gacek Jan, 100 p. p. 13 k., z Pisarzowic, 1882, dostał się ranny do niewoli; był w 59 szpitalu w Tambowie, w Rosyi. Gach Andrzej, 32 p. obr. kraj. 8 k., ze Świniar, zaginął. Gargala Tomasz, 90 p. p. 1 k., z Hussowa, 1893, był ranny i dnia 20 grudnia 1914 umarł w rezerw. szpitalu w Warażdynie i tam został pochowany na miejskim cmentarzu. Gawlak Antoni, 20 p. p. 7 k., z Przysietnicy, 1895, zaginął. Gazda Józef, 45 p. p. 14 k., z Iwonicza, 1885, zaginął. Głogowski Stanisław, 77 p. p. 7 k., z Mielca, 1894, zaginął. Goleń Jan, 32 p. obr. kraj. 9 k., z Tarnowa, zabity. Góralik Józef, 13 p. obr. kraj. 2 k., 1884, zaginął. Górka Mikołaj, 16 p. obr. kraj. 7 k., z Poręby, 1884, zaginął. Grabowski Franciszek, 40 p. p. 10 k., z Brzeźnicy, 1893, w niewoli, w Omsku. Grap Wojciech, 57 p. p. 2 k. zaginął. Gregorczyk Ludwik, 13 p. p. 5 k., z Tenczynka, 1895, był ranny w głowę i dnia 3 września 1915 umarł w polowym szpitalu 1/13; pochowano go na cmentarzu w Niżniowie. Greński Jan, 20 p. p. 10 k., zaginął. Gus Stanisław, 10 p. p. 1 k., ze Starej Wsi, w niewoli.

Harnaś Marcin, 16 p. obr. kraj. 11 k., z Milanowic, 1896, zaginął. Hatylak Piotr, 34 p. obr. kraj., 1890, zaginął. Hondo Stanisław, 57 p. p. 12 k., 1891, dostał się ranny do niewoli, był w Jelec, gub. orelska.

Jabłoński Ignacy, 32 p. obr. kraj. 8 k., z Męciny-Kłodne, ranny. Jagła Józef, 32 p. obr. kraj. 7 k., z Chrostowej, 1888, zaginął. Jagoda Stanisław, 10 p. p. 4 k., w niewoli. Janas Jan, 34 p. obr. kraj. 1 k., z Woli Tuchowskiej, 1892, był ranny; dnia 21 września 1915 przybył do szpitala Nr 1 w Jarosławiu. Janik Antoni, 20 p. p. 8 k., ze Starej Wsi, 1892, był ranny; dnia 5 listopada wyszedł wyleczony ze szpitala w Munkaczu. Jurak Franciszek, 31 p. obr. kraj. 12 k., 1894, zaginął.

Kaleta Stanisław, 56 p. p. 15 k., z Jasienicy, 1891, ranny. Kamieński Józef, 16 p. landszt. 3 k., z Krzyżowej, 1877, zaginął. Kapała Jan, 9 p. p. 2 k., ze Synowódzka Wyżnego, 1892, zaginął. Kapuśniak Andrzej, 89 p. p. 3 k., ze Szówska, 1891, zaginął. Kastelik Franciszek, 56 p. p. 1 k., z Gilowic, 1889, zabity dnia 25 czerwca 1915. Kawa Franciszek, 17 p. obr. kraj. 12 k., w niewoli. Kawalec Aleksander, 13 p. p. 12 k., z Kolanowa, 1893, był ranny w plecy; dnia 7 czerwca udał się ze szpitala w Wiedniu do rezerw. szpitala w Krems. Klima Ignacy, 16 p. obr. kraj. 6 k., 1880, zaginął. Kluz Jan, 90 p. p. 4 k., z Lubaczowa, 1882, zabity. Kluz Antoni, 90 p. p. 16 k., z Sieteszy, 1890, w niewoli. Kłaput Marcin, 56 p. p. 2 oddział karab. maszyn., z Lgoty, 1895, zabity dnia 15 czerwca 1915. Knap Karol, 45 p. p. 12 k., z Wrocanki, 1887, ranny. Knapik Franciszek, 24 p. p. 3 k., 1883, ranny. Konieczka Jan, 10 p. p. 7 k., z Humnisk, 1882, w niewoli, w Petropawłowsku. gub. akmolińska. Konieczny Jan, 40 p. p. 4 k., z Krzemienicy, był ranny w brzuch; dnia 3 sierpnia 1915 umarł w polowym szpitalu 8/7 i pochowano go w Niedźwicy Dużej. Kowalczyk Jakób, 16 p. obr. kraj. 4 k., z Witanowic, 1888, był ranny w lewą rękę; dnia 27 czerwca przybył do szpitala w Pöstyen. Krawiec Wojciech, 90 p. p. 14 k., 1890, był chory na czerwonkę; dnia 30 listopada 1915 przybył do epidemicznego szpitala w Wadowicach. Krzysztofiński Jan, 17 p. obr. kraj. 4 k., z Huty Komorowskiej, 1895, zaginął. Kubala Jan, 56 p. p. 14 k., z Bystrej, 1887, zaginął. Kuflik Stefan, 15 p. p. 9 k., z Nielepic, 1895, był chory; dnia 3 marca 1915 udał się ze szpitala w Polskiej Ostrawie do garniz. szpitala Nr 6 w Ołomuńcu. Kukucka Wojciech, 10 p. p., w niewoli. Kulka Walenty, 56 p. p. 2 k., z Polskiej Ostrawy, 1895, był chory; dnia 10 maja 1915 udał się wyleczony ze szpitala w St. Pölten do pułku. Kunicki Józef, 4/20 p. p. 16 k., ze Stronia, 1980, zabity między 29 a 30 czerwca 1915. Kurcoń Józef, 18 p. obr. kraj. 5 k., z Jasienicy, 1884, zaginął. Kurek Karol, 20 p. p. 7 k., z Poręby Wielkiej, 1875, zabity dnia 12 października 1915. Kuś Jan, 16 p. obr. kraj. 5 k., z Nidku, 1892, zaginął.

Lech Jan, 2/6 oddział polowej kolei, ze Swoszowic, 1871, był chory; dnia 10 listopada 1915 został przeniesiony ze szpitala klinicznego w Krakowie niewiadomo dokąd. Lipa Jan, 17 p. obr. kraj. 1 k., z Bobrowej, 1893, był ranny w brzuch i dnia 21 lipca umarł w polowym szpitalu 5/9, pochowany na wojskowym cmentarzu w Batorzu, w Królestwie Polskiem. Lipa Jan, 17 p. obr. kraj. 3 k., ranny. Luszcz Stanisław, 57 p. p. 3 k., ze Skrzynki, 1891, w niewoli, Stary Oskol, gub. kurska.

Malinowski Józef, 56 p. p. 5 k., z Lgoty, 1896, ranny. Małkiewicz Jan, 80 p. p. 3 k., z Buska, zaginął. Michalski Józef, 10 p. p. 8 k., w niewoli. Micherda Józef, 56 p. p. 5 k., z Łękawicy, 1881, ranny. Mitoraj Jan, 1 p. p. 10 k., 1884, zaginął. Mucha Franciszek, 19 p. obr. kraj., z Chrzanowa, zaginął. Musiał Julian, kapr. 13 p. p. 3 k., z Mietniowa, 1895, zaginął.

Naprawski Stanisław, 13 p. p. 3 k., z Łyczanki, był chory; dnia 5 maja 1915 przybył do rezerw. szpitala 1/5 w Oświęcimiu. Nenko Jan, 1 p. p. 5 k., z Mogilan, 1896, był ranny w głowę; dnia 18 października 1915 przeniósł się ze szpitala w Oraviczalanya do rezerw. szpitala w Temeswarze. Niecią Jan, 30 p. p., w niewoli.

Obtułowicz Jan, 32 p. obr. kraj. 9 k., z Żywca, 1875, zabity dnia 18 lipca 1915. Odrobina Franciszek, 56 p. p. 3 k., z Lgoty, 1889, ranny. Olech Paweł, 40 p. p. 14 k., zaginął. Onak Stanisław, 32 p. obr. kraj. 6 k., z Babicy, 1892, w niewoli. Orzeł Wojciech, 33 p. obr. kraj. 7 k., z Mszany, 1891, zabity między 10 a 26 czerwca 1915.

Pająk Franciszek, 13 p. p., z Krakowa, 1883, zaginął. Paleczny Franciszek, 45 p. p. 3 k., ranny. Pałka Jan, 32 p. obr. kraj. 5 k., z Mordarki, 1873, zaginął. Piątek Jakób, 56 p. p. 13 k., z Dworów, 1893, zabity dnia 16 maja 1915. Piegza Jan, 77 p. p. 3 k., ze Sułkowic, 1879, zabity dnia 8 września 1915. Pitach Józef, 90 p. p. 14 k., ze Szówska, 1882 w niewoli, w Penzie. Rosya. Ponikło Jan, 33 p. obr. kraj 7 k., z Paleśnicy, 1887, był chory; dnia 10 czerwca 1915 przybył do szpitala w Keczkemet. Puchajda Andrzej, 20 p. p 6 k., zaginął.

Raczek Wojciech, 56 p. p. 14 k., 1887, zaginął. Rębacz Stanisław, 32 p. landszt. 11 k., ze Szczurowej, 1878, zabity dnia 2 maja 1915. Rychlicki Henryk, 10 p. p. 5 k., zaginął. Rzepka Kazimierz, 10 p. obr. kraj., z Izdebek, 1882, ranny.

Serafin Walenty, 10 p. obr. kraj. 7 k., z Brzezowej, zaginął. Siniakiewicz Jan, 22 p. obr. kraj. 2 k., z Przemyśla, 1892, zabity. Skupień Jan, 34 p. obr. kraj., zaginął. Słowiak Andrzej, 20 p. p. 15 k., zaginął. Słupek Józef, 34 p. obr. kraj. 2 k., umarł na tyfus dnia 6 sierpnia 1915, w epidemicznym szpitalu w Nisku i tam został pochowany na wojskowym cmentarzu, grób Nr 22. Sojka Michał, 32 p. obr. kraj. 6 k., z Krasnego Potockiego, 1892, ranny. Sojka Michał, 32 p. landszt., 1892, ze Złotnik, był raniony w głowę i dnia 26 października 1915 przybył do rezerw. szpitaa Klattau in Feldbach w Styryi. Sokuła Józef, 40 p. p. 1 k., 1890, był chory na tyfus; dnia 17 marca 1915 udał się ze szpitala w Magyarosvar do pułku. Stando Stanisław, 30 p. p.

16 k., ranny. Stępień Michał, 20 p. p. 12 k., z Dominikowic, 1891, zaginął. Strach Józef, 34 p. obr. kraj. 1 k., z Orzańska, 1895, był chory; dnia 6 marca 1915 przybył do szpitala w Kesmarku. Strach Józef, 34 p. obr. kraj., zaginął między 21 maja a 3 czerwca 1915. Stwora Andrzej, 31 p. obr. kraj. 9 k., z Międzybrodzia Lipn., 1876, był ranny w płuca; dnia 2 września 1915 umarł w przenośnym szpitalu 6/5 i pochowano go w Lublinie na głównym cmentarzu. Sularz Karol, 31 p. obr. kraj. 12 k., 1880, ranny. Suchodolski Władysław, 16 p. obr. kraj., 42 lat, Płonna—Żywiec, w niewoli, w Orle. zymański Maciej, 56 p. p. 5 k., z Nidku, 1885, ranny.

Śliwą Tomasz, 16 p. obr. kraj. 12 k., z Lipowej, 1894, zabity między 25 a 26 maja 1915. Świadkowski Władysław, 30 p. p. 16 k., z Dąbrowy, zabity między 21 a 31 lipca 1915.

Tkaczyk Franciszek, 90 p. p. 1 k., z Ubieszyna, 1884, ranny. Trusz Dmytro, 89 p. p. 9 k., z Burcz, 1879, był ranny w palec u lewej nogi; dnia 21 marca 1915 udał się do rezerw. szpitala w Losoncz. Tworek Władysław, 9 p. p. 1/5 k., 1895, zaginął.

Urbaniec Jan, 19 p. obr. kraj. 3 k., z Peweli Ślem., 1886, zaginął.

Wańtuch Jan, 32 p. obr. kraj. 3 k., zaginął. Wielgus Józef, 20 p. p. 10 k., zaginął. Wybituła Jan, 56 p. p. 12 k., z Nidku, 1895, zaginął. Wygaś Michał, 16 p. obr. kraj., 1895, zaginął.

Zawadzki Stefan, 17 p. obr. kraj. 1 k., ranny. Zawiła Józef, 16 p. obr. kraj. 12 k., z Łękawicy, 1895, ranny. Ziomek Jan, 20 p. p. 5 k., z Biesny, zaginął.

Żywioł Jan, 56 p. p. 5 k., z Roczyn, 1883, zabity dnia 1 maja 1915.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, **Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:**

Adamczyk Franciszek, artylerzysta. Adamik Leon, 6 p. legionów. Bąk Wojciech, 13 p. p. Baran Antoni, 1/90 p. p. Barwiołek Stanisław, 36 p. obr. kraj. Baszycki Michał, 45 p. p. Biało Jan, 40 p. p. Biało Franciszek, 40 p. p. Blecharz Stanisław, 18 p. landszt. Bodzenta Józef, 13 p. p. Bratek Michał, 56 p. p. Cembala Antoni, 56 p. p. Cembala Szymon, 56 p. p. Chmielowiec Bartłomiej, 17 p. obr. kraj. Ciepielowski Antoni, 3 p. ułanów. Cypra Franciszek, 88 p. p. Dłuski Jan, 13 p. landszt. Dubis Nikodem, 45 p. p. Dyląg Jan, 5 p. ułanów. Dzięgiel Andrzej, 32 p. obr. kraj. Geller Karol, 33 p. obr. kraj. Götz Roman, 13 p. obr. kraj. Gwiazdoń Ludwik, 16 p. obr. kraj. Habdas Wincenty, 16 p. landszt. Holewa Jakób, 13 p. p. Hońdo Karol, 32 p. obr. kraj. Kamieński Jan, 16 p. obr. kraj. Kasperczyk Jan, 1 p. ułanów. Kasprzyk Tomasz, 32 p. obr. kraj. Kiernicki Jan, 6 p. landszt. Kłoda Jan, 17 p. obr. kraj. Konior Wojciech, 31 p. obr. kraj. Kopyto Jan, 40 p. p. Koza Marcin, forszpan. Krawczyk Jan, 41 p. p. Krok Stanisław, 55 p. p. Król Józef, 57 p. p. Kuchna Stanisław, 17 p. obr. kraj. Kuchta Walenty, 17 p. landszt. Kurgan Jan, 40 p. p. Kustra Stanisław, 40 p. p. Lech Władysław. Leśniak Karol, 45 p. p. Lijana Jan, 20 p. p. Łagosz Stanisław, 18 bat. strzelc. Łętowski Henryk, forszpan. Łętowski Józef, 17 p. obr. kraj. Malinowski Jan, 2 p. ułanów. Malchar Franciszek, 31 p. obr. kraj. Mazur Michał, 90 p. p. Michalik Stanisław, 20 p. p. Michałek Jan, 57 p. p. Mijal Paweł, 1 p, artyl. Mleczko Jan, 45 p. p. Motak Antoni, 10 p. landszt. Mroczek Józef, 10 dyw. artyl. Mrowca Stanisław, 56 p. p. Muroń Józef, 45 p. p. Nowak Stanisław, 13 p. p. Ochała Józef, 45 p. p. Omylak Alojzy, 90 p. p. Patla Michał, 45 p. p. Pawłowski Jan, 18 p. obr. kraj. Piekielniak Stefan, 32 p. obr. kraj. Pitala Michał, 32 p. obr. kraj. Piwowarczyk Jan, 13 bat. strzelc. Pląder Jan, 13 p. p. Plata Michał, 10 p. p. Plecinoga Władysław, 40 p. p. Początek Wacław, 40 p. p. Potoczny Tomasz, 10 p. p. Prawica Józef, 90 p. p. Proniowski Franciszek, 100 p. p. Pryk Wojciech, 40 p. p. Pułecki Andrzej, 20 p. p. Rehak Antoni, 30 p. obr. kraj. Skorupa Antoni, 32 p. landszt. Skurnóg Stefan, 57 p. p. Smołkowski Jan, 20 p. p. Stachura Jan, 56 p. p. Staniszewski Władysław, 40 p. p. Strumieński Franciszek, 16 p. obr. kraj. Struz Edward, 1 p. legionów. Stypa Stanisław, 40 p. p. Szlachetka Andrzej, 20 p. obr. kraj. Trzyna Karol, 40 p. p. Tworek Franciszek, 90 p. p. Urbanik Franciszek, 32 p. obr. kraj. Waleryna Franciszek, 17 p. obr. kraj. Walus Jan, 1 p. legionów. Wałtosz Wojciech. 9/10 p. artyl. Wańczyk Piotr, 90 p. p. Węgrzyn Ludwik, 90 p. p. Więzik Walenty, 10 p. p. Zając Józef, 13 p. p. Ziara Władysław, 17 p. obr. kraj. Ziemniak Marcin, 17 p. landszt. Żąnca Michał, 17 p. obr. kraj.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

W liście strat Nr 188

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

W niewoli z 45 pułku piechoty:

Adamczyk Władysław, Poraj (Tomsk). Albrycht Piotr, Lubatówka (Bijsk, gub. tomska). Ambicki Michał, Markowce (Tomsk). Andruszczyszyn Jan, Dobrzany (Tjumeń, gub. tobolska). Bańkowski Teodor, Jaworzec, ranny (8 szpital w Moskwie). Baranycz Piotr, Karlików, ranny (8 szpital w Moskwie). Barkalar Michał, Wydrne, ranny (42 szpital w Rjazaniu). Barna Jan, Odrzechowa, ranny (47 szpital w Orle). Bęben Franciszek, Polanka (Tobolsk). Berdychowski Grzegorz, Potok (Orenburg). Bernacki Józef, Polany (Tomsk). Bidnyk Ignacy, Mszana (Tjumeń). Bienia Michał, Węglówka (Bijsk). Bodnar Jan, Stankowa, ranny (Wjatka). Boldziak Józef, Liszna (Tomsk). Bogaczewski Jan, Sanok, ranny (Tomsk). Bozko Stefan, Laszki Gość. (Wjatka). Brełyk Teodor, Brelików, ranny (Jalutorowsk, gub. tobolska). Budnik Teodor, Manajów (Korsuń). Car Bazyli, Bąkowice (Bijsk). Cebula Franciszek, Bratkówka (Tomsk). Chajnus Teodor, Stupowiany (Korsuń). Chomiszczak Michał. Cisowski Karol, Targowiska (Wjatka). Czekański Wojciech, Targowiska (Tobolsk). Czekański Tomasz, Łężany (Tjumeń). Czelny Albin, Machnówka (Wjatka). Demkowicz Jan, Dobra Szlachecka (Samarkand). Demkowicz Mikołaj Stanisław, Dobra Szlachecka (Barnauł). Derkacz Stefan, Jasiel, ranny (8 szpital w Moskwie). Derkacz Stefan, Jasiel, ranny (46 szpital w Rjazaniu). Dobrzański Antoni, Tyrawa Wołoska (79 szpital w Kursku). Drozdalski Marcin, Bezmichowa Dolna, ranny (Tjumeń). Drwięga Karol, Posada Olchowska (Barnauł). Dziuban Antoni, Posada Sanocka (Barnauł). Dziudzio Władysław, Krościenko Niżne (Tjumeń). Feculak Antoni, Glinne (Serbia). Fecycz Jan, Maniów (Barnauł). Flunt Stefan, Tustanowice (Bijsk). Forkuca Jakób, Lisowice, ranny (8 szpital w Moskwie). Gesiak Feliks, Długie (Wjatka). Giefert Jan, Serednia Wieś (Wjatka). Ginda Józef, Wujskie (Tjumeń). Głogowski Maryan Bronisław, Lwów (Tjumeń). Gonet Franciszek, Korczyna (Bijsk). Górski Emil, Bitka Szlachecka (79 szpital w Kursku). Górski Jan, syn Jana, Moczary, ranny (Jelec, gub. orelska). Grys Teodor, Łukawica, ranny (Jelec). Hańkowski Mikołaj, Hłomcza (Bijsk). Ilnicki-Jaroszowicz Adam, Ilnik (Wjatka). Iranicki Jan, syn Stefana, Stefkowa (Tobolsk). Iszyk Michał, Besko (Tjumeń). Jacyla Jan, Wysoczany (Bijsk). Jakubczyk Jan, Ladzin (Rosya). Jakubowski Władysław, Łukawiec, ranny (46 szpital w Rjazaniu). Jastrząb Paweł, Swierzowa Polska, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Jaszczur Augustyn, Kombornia (Tomsk). Jędrusik Władysław, Szufnarowa (Tobolsk). Jucha Józef, Odrzykoń (Tomsk). Junak Jan, Stare Brody (Tomsk). Jurasz Wojciech, Kobyle (Bijsk). Juszczak Paweł, Moderówka (Orenburg). Kafara Stanisław, Falejówka (Korsun, gub. taurydzka). Kapko Mikołaj, Łąka (Wjatka). Kasprzyk Jan, Kombornia, ranny (79 szpital w Kursku). Kasza Piotr, Polanka, ranny (42 szpital w Rjazaniu). Kelman Ignacy, Łukawica (Rosya). Kijowski Jan, Milcza (Tobolsk). Kinel Leopold, Klimkówka (Korsuń). Kisil Jan, Holeszów (Tjumeń). Korzeniowski Stanisław, Lutcza (Wjatka). Kotyła Józef, Huzele (Tjumeń). Kowalczyk Jan, Radziejowa (Orenburg). Kowalczyk Józef, Dobra Rustykalna (Bijsk). Kozak Jan, Wierzbiany (Bijsk). Kozmowski Jan, Wujskie (Tjumeń). Kryłyk Michał, ranny (36 szpital w Kałudze). Kucaba Jan, Zagórz, ranny (35 szpital w Kałudze). Kucyj Jan, Buk, ranny (3 szpital w Moskwie). Kulak Wojciech, Trzcieniec (Wjatka). Kusny Mateusz, Kurniki (Wjatka). Latusek Marcin, Poraż (Bijsk). Leszyganycz Ignacy, ranny (Tjumeń). Lorenc Adam, Posada Górna (Tjumeń). Łaba Józef, Sułkowszczyzna (Tjumeń). Maceńczak Jan, Lipowice (Bijsk). Mach Antoni, Bóbrka, ranny (Wjatka). Machowski Józef, Uherce (Tomsk). Major Andrzej, Srednia Wieś (Bijsk). Makara Teodor, Bełchówka (Tomsk). Makarowski Stefan, Czeremosznia (Bijsk). Makoś Jakób, Łęki, ranny (Moskwa). Małachowski Aleksander, Serednica (Bijsk). Marciniszyn Szymon, Trzcieniec, ranny (Tomsk). Maruszak Stanisław, Ustrzyki Dolne, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Maślak Jan, Sokole, ranny (Tomsk). Meleszko Mikołaj, Derzów (Wjatka). Michalik Tymoteusz, Radziejowa (Korsuń). Mikluszka Mateusz, Nowosiełki (Korsuń). Moskalik Feliks, Srednia Wieś (Wjatka). Nagórski Jan, Niklowice (Barnauł). Nazarkiewicz Grzegorz, Sokole (Bijsk). Neilko Julian, Czertez (Tomsk). Niedzielski Józef Kazimierz, Przemyśl (Tomsk). Nowak Piotr, Krościenko Wyżne (Tomsk). Ornat Michał, Bratkowice (Bijsk). Ostrowski Józef Maryan, Jaćmierz, ranny (Jalutorowsk). Pałys Jan, Niebieszczany (Bijsk). Papajła Grzegorz, Mszana (Jalutorowsk). Pastyrczyk Józef, Dobieszyn (Bijsk). Paszkiewicz Eustachy, Przemyśl (Korsuń). Pawłat Grzegorz, Ustyanowa (Barnauł). Piskadło Andrzej, Żyznów (Tjumeń). Prystarz Jerzy, Radoszyce (Barnauł). Prystykacz Ignacy, Turzańsk (Wenew, gub. tulska). Pucan Michał, Hadłubiska (Wjatka). Pyszniak Jerzy, Radoszyce (Tjumeń). Pyter Paweł, Iwonicz (Barnauł). Rabicki Józef, Niebieszczany (Bijsk). Raczkowski Antoni, Cergowa (Barnauł). Rak Jan, Kamieniobród (Rosya). Rąpała Józef, Jaćmierz (Barnauł). Rós Pantaleon, Zachutyn (Wjatka). Semczyszyn Jerzy, Srednia Wieś (Tomsk). Seńko Jan, Balnica (Barnauł). Senyszyn Jan, Tatarynów (Wjatka). Skalko Michał, Żupków (Barnauł). Skoczołek Andrzej, Niebieszczany (8 szpital w Moskwie) Skowroński Józef, Serednia Mała (Bijsk). Skrobała Jan, Odrzechowa (Tjumeń). Skubiak Stefan, Stefkowa (Woroneż). Skyba Gabryel, Tworylne (Tjumeń). Skybyk Andrzej, Nowosiółki, ranny (gub. jalutorowska). Słowik Edward, Zagórz (Tobolsk). Sławycz Teodor, Szandrowiec, ranny (Berezówka, gub. zabajkalska). Sokół Antoni, Bukowsko Wieś (Barnauł). Sołtysik Władysław, Rymanów, ranny (Tjumeń). Stach Karol, Tarnawa Górna (Barnauł). Stachura Antoni, Gliny Małe (Tomsk). Stariawski Jan (Tomsk). Starościak Jan, Debna (Bijsk). Starzecki Teodor, Zboiska, ranny (47 szpital w Orle). Stecula Michał, Rabczyce (8 szpital w Moskwie). Stefanicki Teodor, Polana, ranny (36 szpital w Kałudze). Styrczak Michał, Wisłok Wielki (Tjumeń). Szałankiewicz Franciszek, Besko (Barnauł). Szarak Maksymilian, Ostawica, ranny (46 szpital w Rjazaniu). Szarek Józef, Bratkówka (Tjumeń). Szczepankiewicz Bronisław, Rudki (Bijsk). Szewczyk Stefan, Rąkowa (Wjatka). Szmyd Mateusz, Korczyna, ranny (8 szpital w Moskwie). Szul Jan, syn Wojciecha, Posada Dolna, ranny (Ja-

lutorowsk). Szutiak Teodor, Jaworzec (Tjumeń). Tokarczyk Michał, Solina, ranny (Tomsk). Tyrczyk Filip, Nowosielce (Orenburg). Urbanowicz Marcin, Chłopy (Barnauł). Usiński Andrzej, Płonna (Korsuń). Waganka Jan, Trepcza (Tomsk). Wasłowicz Jan, Kopytowa (Bijsk). Wawrzkiewicz Jan, Lesko (Barnauł). Weklar Józef, Białobrzegi (Tjumeń). Wichryk Jan, Roztoka Dolna (Tomsk). Wiernusz Szymon, Klimkówka (Tomsk). Wierzbicki Antoni, Nadolany (Wjatka). Wilusz Piotr, Korczyna (Barnauł). Wiszniowski Michał, Lenina Wielka, ranny (57 szpital w Tambowie). Wojtków Jan, Załuż (Tjumeń). Wojtal Paweł, Łukowe (Tjumeń). Wójtowicz Michał, Dobieszyn (Tomsk). Worona Michał, Orelec (Wjatka). Woźniak Filip, Podniebyle (Tomsk). Wronowski Karol, Skorodne, ranny (Tomsk). Wyznowicz Michał, Majdan, ranny (Jelec). Zajdel Józef, Krosno (Barnauł). Zajdel Piotr, Krosno (Barnauł). Zawada Piotr, Wisłok Wielki (Tomsk). Zawityk Teodor, Buk (Tomsk). Zawojski Grzegorz, Czarnorzeki (Wjatka). Zięba Stanisław, Posada Górna (Bijsk). Ziemba Wincenty, Pstrągowa (Tomsk). Zubik Antoni, Bzianka, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Żółkoś Bartłomiej, Krosno (Bijsk). Żolna Jan, Ustrobna (Tjumeń). Żydyk Antoni, Serednie Wielkie (Jalutorowsk). Żyłka Ludwik, Bazanówka (Putywl, gub. kurska).

W niewoli z innych pułków:

Bajch Stefan, Morańce, ranny (1 szpital w Moskwie). Baran Antoni, 33 p. obr. kraj., Zabłotowce (Wjatka). Bassaraba Mikołaj, 30 p. artyl., Bereźnica Królewska. Bobeczko Michał, 33 p. obr. kraj., Lubieńce (Wjatka). Bodak-Witwicki Mikołaj, 33 p. obr. kraj. (Wjatka). Bodnar Michał, 33 p. obr. kraj., Zaderewacz (Wjatka). Boklagnicz Franciszek, Guzdy, pow. Złoczów (Samarkand). Borak Rudolf, 33 p. obr. kraj., Mizuń Stary (Wjatka). Borowiecz Jan, 33 p. obrony kraj., Tomaszowce (Wjatka). Boziuk Mikołaj, 30 p. artyl., Dobrowlany. Bur Stefan, 33 p. obr. kraj., Kołpiec (Wjatka). Burek Stefan, 33 p. obr. kraj., pow. Stryj (Wjatka). Cetler Michał, Załokiec (Wjatka). Czajkowski-Trunko Włodzimierz, 33 p. obr. kraj., Łąka (Wjatka). Czuplakiewicz Józej, 30 p. artyl., Stryj. Dacko Jan, 30 p. artyl., Rudniki. Dankiewicz Jan, 33 p. obr. kraj. (Wjatka). Daszkiewicz Kazimierz Władysław, 33 p. obr. kraj., Borysław (Wjatka). Decyk Michał, 33 p. obr. kraj., Brzegi (Barnauł). Delegacz Mikołaj, 33 p. obrony kraj., Mielnicz (Wjatka). Diak Mikołaj, 33 p. obr. kraj., Spas (Barnauł). Diec Jan, ranny (Iwanowo-Wozniesieńsk, gub. włodzimierska). Dobrzański Teodor, 33 p. obr. kraj., Monaster Dereżycki (Wjatka). Dorosz Jan, 33 p. obr. kraj., Wełdziż (Barnauł). Drudz-Komarnicki Aleksander, 33 p obr. kraj., Komarniki (Wjatka). Dumin Franciszek, 33 p. obr. kraj., Lutynka (Barnauł). Fedoranczak Michał, 33 p. obr. kraj., Stebnik (Wjatka). Fedoryszyn Teodor, 33 p. obr. kraj., Wierzchnia (Wjatka). Floryk Jan, 33 p. obrony kraj., Maksymówka (Orenburg). Gałuszka Iwan, pow. pilzneński (Samarkand). Ganczarski Antoni, 34 p. lszt., Oleszyce Stare (Aszabad). Gąsior Adam, 30 p. artyl. Górek (Ogórek) Stefan, Busowisko (Rosya). Grabowiecki Michał, artylerzysta (Korsuń, gub. symbirska). Gronostalski, 30 p. artyl. Gudzowaty Paweł, 33 p. obr. kraj., Czertoż (Wjatka). Gul Józef, ułan (Barnauł). Hadiak Maciej, 33 p. obr. kraj., Siechów (Wjatka). Hałuszka Roman, 33 p. obr. kraj., Litynia (Korsuń). Hawrycz Stefan, 33 p. obr. kraj., Łopianka (28 szpital we Włodzimierzu). Hołyński Paweł, 33 p. obr. kraj., Hołyń, ranny (Tomsk). Hordowycz Grzegorz, 33 pułk obr. kraj., Tatarsko (Wjatka). Hretczyn Stefan, 33 p. obr. kraj., Zaderewacz (Wjatka). Husak Michał, 33 p. obr. kraj., Piaseczna, ranny (Rosya). Iwanicki Antoni, 33 p. obrony kraj., Kałusz (Wjatka). Jakimczuk Stefan, 30 p. artyl., Niebyłów. Jankiewicz Mikołaj, 33 p. obr. kraj., Mikołajów (Lipeck, gub. tambowska). Jarema Stefan, 34 p. lszt., Kołodruby (Aszabad). Jaworski Stefan, 33 p. obr. kraj., Wołosianka Mała (Jalutorowsk). Jurczyszyn Tomasz, 33 p. obr. kraj., Nowica (Wjatka). Kaczur Włodzimierz, 33 p. obr. kraj., Kruszelnica Rustykalna (Wjatka). Kamiński Jan, 33 p. obr. kraj., Tomaszowce (Wjatka). Kaniowski Jan, 33 p. obr. kraj., Ruda (Wjatka). Kazimirowicz Stanisław, 33 p. obr. kraj., Iszczków, ranny (Jalutorowsk). Kilczycki Piotr, 33 p. obr. kraj., Nowica (Wjatka). Kobryński Jan, 33 p. obr. kraj., Nowica (Wjatka). Komorowski Jarosław, artylerzysta (Rosya). Koniuch Jan, 33 p. obr. kraj., Niezuchów (Wjatka). Kostka Paweł (28 szpital we Włodzimierzu). Kostyszyn Michał, 33 p. obr. kraj., Strutyn Niżny, ranny (Jalutorowsk). Kozak Michał, 33 p. obr. kraj., Rachin (Wjatka). Kozak Mikołaj, 33 p. obr. kraj., Izydorówka (Wjatka). Krawczuk Michał, 33 p. obr. kraj., Stanyła (Wjatka). Kuczerak Piotr, 33 p. obr. kraj., Nowica (Wjatka). Kurzyński Alfred Bronisław, 33 p. obr. kraj., Felsztyn (Wjatka). Kusalik Mikołaj, 33 p. obr. kraj., Kropiwnik, ranny (36 szpital w Kałudze). Kuż Jerzy, 33 p. obr. kraj., Perehińsko (Jalutorowsk). Kuzan Michał, 33 p. obr. kraj., Cieniawa (Wjatka). Kwecko Ignacy, 33 p. obr. kraj., Słoboda Bolechowska (Wjatka). Kwiatkowski Stanisław, 33 p. obr. kraj., Winniki (Wjatka). Kwik Jan, ranny (Mariinsk, gub. tomska). Łabówka Ignacy, 33 p. obr. kraj., Stebnik (Wjatka). Łabówka Michał, 33 p. obr. kraj., Stebnik (Wjatka). Lassota Michał, 33 p. obr. kraj., Dolina (Wjatka). Lawdycz Teodor, 33 p. obr. kraj., Litynia (Wjatka). Ławuta Michał, 33 p. obrony kraj., Jasień (Wjatka). Legedza Michał, 33 p. obr. kraj., Drohobycz (Wjatka). Łożyński Franciszek, 30 p. artyl., Bolechów. Łuczyński Mikołaj, 33 p. obr. kraj., ranny (8 szpital w Moskwie). Maczohan Jan, 30 p. artyl., Dzieduszyce Małe. Małanczy Andrzej, 33 p. obr. kraj., Słoboda Bolechowska (Wjatka). Marczak Jan, 30 p. artyl., Kniaziołuka. Masnyk Piotr, 33 p. obr. kraj., Łopianka (Wjatka). Melnyk Cyryl, 33 p. obr. kraj., Nowica (Wjatka). Melnyk Jan, 33 p. obr. kraj., Mysłów (Wjatka). Mendyk Jan, 30 p. artyl., Kałusz. Michajłowicz Piotr, 33 p. obr. kraj., Hołowiecko, ranny (47 szpital w Orle). Motykiewicz Jan, 33 p. obrony kraj., Rożniatów (Wjatka). Muzyka Teodor, 33 p. obr. kr., Więckowice (Wjatka). Nadorożny Piotr, ranny (43 szpital w Rjazaniu). Nakoneczny Józef, 33 p. obr. kraj., Hordynia (Barnauł). Naum Michał, 33 p. obr. kraj., Mizuń Stary (Wjatka). Naum Mikołaj, 33 p. obr. kraj., Mizuń Stary (Wjatka). Nechowicz Włodzimierz, 33 p. obr. kraj., Borysław, ranny (Jalutorowsk). Nespiak Stefan, 33 p. obr. kraj., Petramka (Wjatka). Nowik Józef (Czelabińsk, gub. orenburska). Nyznyk Teodor, 33 p. obr. kraj., Dobrowlany (umarł 29 września 1914 r. w Mińsku). Oleksyn Andrzej, 33 p. obr. kraj., Lachowice Zarzeczne (Wjatka). Ozga Józef, ranny (32 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Ozimek Józef, 34 p. lszt., Oleszyce (Aszabad). Pałczyński Jan, 33 p. obr. kraj., Rożniatów (Wjatka). Palków Jan, 30 p. artyl., Żupanie. Pawlisz Maciej, 33 p. obr. kraj., Turza Wielka (Wjatka). Petriniec Michał, 33 p. obr. kraj., Smuchów (Wjatka). Petryszak Aleksander, 33 p. obr. kraj., Bratkowce (Wjatka). Pieniak Jan, 33 p. obr. kraj., Żurawków, ranny (79 szpital w Kursku). Pinach Teodor, 33 p. obr. kraj., Polanica, ranny (79 szpital w Kursku). Płoszczański Andrzej, 30 p. artyl., Rożniatów. Podłuski Roman, 33 p. obr. kraj., Bolechów (Wjatka). Podolski Mikołaj, 33 p. obr. kraj., Stu-

dzianka, ranny (35 szpital w Kałudze). Porteńko Andrzej 33 p. obr. kraj., Podhorki (Jalutorowsk). Prokopowicz Jan, 33 p. obr. kraj. (Wjatka). Prystaj Teodor, 33 p. obr. kraj., Szołhany (Wjatka). Prytuła Teodor, 33 p. obr. kraj., Bratkowce (Wjatka). Pszyk Eustachy, 33 p. obr. kraj., Lubieńce (Wjatka). Pyndzyn Aleksander, 33 p. obr. kraj., Balleze Podróżne (Wjatka). **R**omaniak Józef, 33 p. obr. kraj., Drohobycz, ranny (Jalutorowsk). Roszko Szymon, 33 p. obrony kraj., Seneczów (Wjatka). Rudy Mikołaj, Brody, ranny (8 szpital w Moskwie). Rudy Paweł, 33 p. obr. kraj., Dolina (Wjatka). **S**enyczak, 30 p. artyl., Kadobna. Sieczyński Józef, 33 p. obr. kraj., Burkanów (Wjatka). Skołozdra Stefan, 33 p. obr. kraj., Rozwadów, ranny (57 szpital w Tambowie). Stadnik Kazimierz, 30 p. artyl. Stadnyk Jan, 33 p. obr. kraj., Lachowice Zarzeczne (Wjatka). Swasyszyn Stefan, 30 p. artyl., Wistowa. Szpytalny Aleksander, 33 p. obr. kraj., Chocim (Wjatka). Szulik Konstanty, 30 p. artyl., Jabłonica Polska. **T**abaczuk Mikołaj, 33 p. obr. kraj., Kopanka (Wjatka). Tabaka Michał, 33 p. obr. kraj., Włodzimirce (Wjatka). Teren Jerzy, 33 p. obr. kraj., Lachowice Zarzeckie (Jalutorowsk). Terlecki Rudolf, 33 p. obr. kraj., Tustanowice (Wjatka). Triszcz Jan, 33 p. obr. kraj., Rogoźno (Wjatka). Tyzbir Teodor, 33 p. obr. kraj., Lisiatycze (Wjatka). **W**alnicki Jan, 30 p. artyl., Żuków. Warwaryk Jakób, 33 p. obr. kraj., Dobrowlany (Wjatka). Werchola Paweł, 33 p. obr. kraj., Rakowa, ranny (Jalutorowsk). Wesołowski Józef, 33 p. obr. kraj., Łąka, ranny (43 szpital w Rjazaniu). Widoniak Jan, 33 p. obr. kraj., Kałusz (Wjatka). Winiarski Jan, 30 p. artyl., Cucułowce. Winnicki Jan, 30 p. artyl. Wiszniowski Joachim, 33 p. obr. kraj., Stebnik (Wjatka). Wiszniowski Mikołaj, 33 p. obr. kraj., Stebnik (Wjatka). Witz Józef, 33 p. obr. kraj., Skole (Wjatka). Wiżnowicz Piotr, 33 p. obr. kraj., Niebyłów (Wjatka). Wołoszyn Michał, 33 p. obr. kraj., Dołhe ad Medenice (szpital Piotra W. w Moskwie). Żabiak Jerzy, 33 p. obr. kraj., Seneczów (Wjatka).

W liście strat Nr 189

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici z 2 i 3 pułku legionów:

Banka Jan, 2 p. 9 k. (14/3). Benczak Jan, 3 p. 8 k. (28/10 1914). Bielawski Henryk, 2 p. Bielecki Jakób, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Bluszcz Jan, 2 p. 8 k. (6/3). Bober N., 2 p. 5 k. (26/12 1914). Bryałowski N., 2 p. 10 k. (12/12 1914). Burnyj Józef, 3 p. 5 k. **C**hmiel Franciszek, 3 p. 3 k. (31/1 1915). Chowaniec Pankracy, 3 p. 1 k. (24/10 1914). Chromy Jan, 3 p. 8 k. (umarł z ran w szpitalu w Taraczköz). Chyc Adam, 3 p. 1 k. (31/1). **D**ługosz Józef, 3 p. 1 k. (31/1). Dulian Teodor, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Dziedzic Jan, 3 p. 3 k. (13-31/12 1914). Dzierża Józef, 2 p. 1 k (19-27/1 1915). **F**idus Wojciech, 3 p. 7 k. (13-31/12 1914). Florek Stanisław, 2 p. 9 k. Frankiewicz Piotr, 2 p. 9 k. **G**ilarek Jan, 3 p. 5 k. Gołębiowski A., 2 p. 10 k. (22/12 1914). Greń Jan, 3 p. 2 k. (31/1). **H**olich Ludwik, 2 p. 14 k. Horwat, kapral 2 p. 10 k. **I**hirkiewicz Stanisław, 2 p. 13 k. **J**asiński Franciszek, 3 p. 6 k. Jelonkowski Stanisław, 2 p. 8 k. Jezemi, kapral 2 p. 9 k. Junakowski Stanisław, 2 p. 9 k. **K**arczewski Mieczysław, 2 p. 13 k. (24/1). Kern N., 2 p. 5 k. (25/12 1914). Keskiewicz Jan, 2 p. 6 k. Kuczman Wilhelm, 3 p. 8 k. Krzysztoń Artur, 2 p. 13 k. Kobieła Karol, 3 p. 2 k. (31/1). Koch Jan 2 p. 9 k. Kociołek Błażej, 3 p. 3 k. (24/1). Korytko Stanisław, 2 p. 3 k. Kotarba Juliusz, 2 p. 13 k. Kozicki Klemens, 2 p. 4 k. Kradecki Aleksander, 3 p. 8 k. Krupka Józef, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Krząścik Józef, 2 p. 4 k. (19-27/1). Kuczyński Zygmunt, 2 p. 9 k, Kunzermann Wilhelm, 3 p. 8 k. (13-31/12 1914). Kurela Kazimierz, 2 p. 4 k. **L**asota Tadeusz, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Latko Jan, 2 p. 14 k. Lichter, 2 p. 7 k. Ligęza Stefan, 3 p. 5 k. Lipiński Feliks, 3 p. 9 k. Lipka Henryk, 2 p. 13 k. Lisowski Bolesław, 3 p. 3 k. Luchenia Wawrzyniec, 2 p. 9 k. Luczyn Emil, 3 p. 5 k. **Ł**ukaszczyk Franciszek, 3 p. 1 k. (24/1). **M**adejowski Antoni, 2 p. kawaleryi 2 esk. (29/12 1914). Madoliński N., pluton. 2 p. 10 k. (22/12 1914). Magiera Stanisław, 2 p. 4 k. (19-27/1). Marcel Józef, 3 p. 15 k. (24/12 1914). Masalski Zygmunt, 2 p. 10 k. (22/12 1914). Mąsior Stanisław, 2 p. 16 k. Masłowski Andrzej, 3 p. 3 k. (31/1). Matułak Wojciech, 2 p. 4 k. (19-27/1 1915). Milewski Jan, 2 p. 6 k. (19-29/1 1915). **N**owak Franciszek, 2 p. 6 k. Nowak Leonard, 3 p. 7 k. Nowakowski Michał, 3 p. 5 k. Nowosielski Józef, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Nycz Jan, 2 p. 2 bat. **O**łeniuk Jerzy, 2 p. 10 k. Ostrowski Tadeusz, 3 p. 5 k. (28/10 1914). **P**acura Jan, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Panek Piotr, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Pletczuk Wasyl, 2 p. 10 k. Płoszowski Kazimierz, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Pocura Adolf, 3 p. 10 k. Polański Julian, 2 p. 7 k. Poloncarz Władysław, 3 p. 6 k. Popławski N., kapral 3 p. 5 k. Prodan Władysław, 3 p. 5 k. Puskarz Walenty, 2 p. 9 k. **R**adomski N., 2 p. 10 k. (22/12 1914). Rogowski Ryszard. Roman Jan, 2 p. 13 k. Rosiek Ignacy, 3 p. 6 k. Rudnicki Kazimierz, 3 p. 3 k. (31/1). **S**enft Władysław, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Skulak Jan, 2 p. 4 k. (19-27/1 1915). Sopicki Michał, 3 p. 7 k. Spis Edward, 2 p. 1 k. Stańczyk Julian, 2 p. 16 k. Starkel Tadeusz 2 p. 13 k. Szewczyk Kazimierz, 3 p. 6 k. Szułakiewicz Kazimierz, 2 p. 4 k. (19-27/1 1914). Szuścik Jan, 3 p. 1 k. (24/10 1914). **Ś**liwa Ignacy, 3 p. 1 k. (31/1). Swiętek Józef, 3 p. 6 k. **T**omasik Józef, 2 p. 4 k. (19-27/1 1915). Tomera Aleksander, 3 p. 5 k. (28/10 1914). **W**ałęga Józef, 3 p. 6 k. (28/10 1914). Walewski Władysław, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Warzecha Władysław, 3 p. 5 k. (28/10 1914). Wasilewski Zygmunt, 2 p. 7 k. Więchurak Józef, 3 p. 5 k. Więcławski Edmund, 3 p. 6 k. (28/10 1914). Włoszek Stanisław, 2 p. 9 k. Wrona Stanisław, 2 p. 8 k. **Z**ąbek Stefan, 2 p. 10 k. (22/12 1914). Zając Antoni, 2 p. 16 k. Zaraza Michał, 2 p. 4 k. (19-27/1 1915). Zawadzki Władysław, 3 p. 13 k. (24/10 1914). Zegadło, 2 p. 5 k. (12/12 1914).

Zabici z innych pułków:

Bania Marek, 56 p. p., Krzeszów, 1886 (16/2). Basta Andrzej, 32 p. obr. kraj., Wielopole, 1880 (21-30/4). Beranek Władysław, 56 p. p., Andrychów, 1887 (24/2). Bielański Józef, 56 p. p., Lipnik, 1895 (24/2). Bizon Tomasz, 56 p. p., Andrychów, 1890 (27/8 1914). Buda Jan, 56 p. p., Sułkowice, 1893 (24/2). **C**iapa Jan, 56 p. p., Tłuczań Górna, 1890 (9/3). Cibor Józef, 56 p. p., Rzeki 1891 (24/2). Cichski Kazimierz, 32 p. obr. kraj., Biskowice, 1887 (1-31/3). Cieślak Michał, 56 p. p., Jordanów 1895 (24/2). Cul Józef, 56 p. p., Biała, 1888 (9/3). Czarnik Leopold, 56 p. p, Stawy, 1889 (24/2). **D**obija Wilhelm, 56 p. p., Łodygowice, 1892 (24/2). Domorecki Jan, 56 p. p., Sasów, 1896 (9/3). Dudek Karol, 56 p. p., Kozy, 1889 (27/8 1914). Duraj Józef, 56 p. p., Sopotnia Wielka, 1881 (16/2). Dziedzina Jan, 32 p. obr. kraj., Szczawnica

Wyżna, 1892 (30/4). **E**nglert Wincenty, 56 p. p., Stara Wieś, 1894 (24/2). **F**abin Józef, 56 p. p., Spytkowice, 1893 (24/2). **G**acek Benedykt, 56 p. p., Brzeźnica, 1889 (9/3). Gawenda Władysław, 56 p. p., Bulowice, 1895 (9/3). Gawroński Józef, 56 p. p., Gorzeń Górny, 1882 (14/3). Gazda Adam, 56 p. p., Stróża, 1888 (24/2). Główka Wojciech, 56 p. p., Tenczyn, 1893 (9/3). Góralczyk Piotr, 56 p. p., Dąbrówka, 1893 (9/3). **H**awerla Józef, 56 p. p., Cisiec, 1891 (9/3). Holewa Jan, 56 p. p., Krzyszkowice, 1885 (9/3). Hudziec Jan, 56 p. p., 1893 (27/3). Hujdus Jan, 56 p. p., Brzączowice, 1893 (9/3). **J**anota Karol, 56 p. p., Leśna, 1890 (24/2). Jirek Wojciech, 56 p. p., Stryszawa, 1889 (9/3). **K**adela Jan, 56 p. p., Tarnawa, 1894 (9/3). Kajhasz Karol, 56 p. p., Bachowice, 1892 (24/2). Kawal Józef, 1 p. p., Janowice, 1894 (3/5). Kępa Wojciech, 32 p. obr. kraj., Mszana Górna, 1895 (11-20/4). Kiwalski Teodor, 56 p. p. 9 k. (9/3). Klenczar Władysław, 56 p. p., Osiek, 1895 (9/3). Kocoń Tomasz, 56 p. p., Ujsoły, 1887 (24/2). Konior Wojciech, 56 p. p., Lipowa, 1882 (9/3). Koper Michał, 56 p. p., Maków, 1895 (24/2). Kopka Stanisław, 56 p. p., Żywiec, 1893 (24/2). Kowalski Władysław, 32 p. obr. kraj., Błażkowa, 1893 (16/4). Kruczała Piotr, 56 p. p., Osiek, 1895 (9/3). Kubiniec Jan, 54 p. p., Kocierz, 1888 (23/4). Kucka Roman, 56 p. p., Kozy, 1895 (24/2). Kuraś Piotr, 56 p. p., Marszowice, 1892 (9/3). Kwastnik Jan, 56 p. p., Stryszów, 1893 (9/3). **L**enart Piotr, 1 bat. saperów (8/5). Lipper Henryk, 56 p. p., Kraków, 1891 (9/3). **M**arszałek Karol, 56 p. p., Osiek, 1891 (9/3). Mazur Leon, 54 p. p., Belwin, 1894 (28/4). Miskowiec Leon, 56 p. p., Słonne, 1894 (24/2). Mydlarz Michał, 56. p. p., Wilkowice, 1892 (9/3). **N**owak Franciszek, 56 p. p., Piotrowice, 1895 (9/3). Nycz Jan, 56 p. p., Włościenica, 1888 (9/3). **O**zok Jan, 56 p. p., Nienadówka, 1894 (24/2). **P**alichleb Michał, 56 p. p., Kuków, 1893 (9/3). Pijak Michał, 56 p. p., Jadowniki, 1893 (9/3). Pitala Piotr, 56 p. p. 7 k. (9/3). Płonka Ignacy, 56 p. p., Pewelka, 1878 (9/3). Płonka Jan, 56 p. p., Osiek, 1894 (9/3). Płonka Władysław, 56 p. p., Wieprz, 1892 (10/3). Porębski Piotr, 1 p. p., Drwinia, 1895 (3/5). Ptaś Andrzej, 56 p. p., Bystra, 1893 (24/2). **R**aczek Ludwik, 56 p. p., Krzyszkowice, 1895 (24/2). **S**awłek Wawrzyniec, 56 p. p. 15 k. (24/2). Skrzyński Władysław, 56 p. p., Żywiec, 1891 (9/3). Stachura Michał, 56 p. p., Kocierz, 1888 (24/2). Stec Wincenty, 56 p. p., Maków, 1895 (24/2). Stefaniak Antoni, 56 p. p., Wola Radziszowska, 1894 (9/3). Studnicki Józef, 56 p. p., Frydrychowice, 1894 (9/3). Suder, 56 p. p., Głogoczów, 1892 (9/3). Surdęk Michał, 32 p. obr. kraj., Maszkienice, 1894 (1-10/2). Szatan Franciszek, 56 p. p., Frydrychowice, 1891 (24/2). Szczotka Stanisław, 56 p. p. 7 k. (9/3). **Ś**piwak Michał, 56 p. p., Hucisko, 1889 (9/3). Swiatłoń Andrzej, 56 p. p., Jasienica, 1894 (9/3). **T**rzaska Jan, 56 p. p., Tarnawa, 1884 (9/3). **W**iecheć Walenty, 56 p. p., Marcyporęba, 1894 (24/2). Wicher Władysław, 56 p. p., Skomielna Czarna, 1892 (24/2). Wiewióra Józef, 56 p. p., Pewel Slemieńska, 1887 (24/2). Wilczek Jan, 56 p. p., Komorowice, 1890 (9/3). Wodniak Wincenty, 56 p. p., Zator, 1885 (9/3). Wójcik Maciej, 56 p. p., Skawa, 1893 (12/4). Wołek Franciszek, 56 p. p., Gierałtowice, 1888 (24/2). **Z**ajda, 56 p. p., Żarnówka, 1891 (24/2). Zakowski Jan, 56 p. p., Osiek, 1892 (9/3).

Ranni z 2 i 3 pułku legionów:

Adamczyk Józef, 3 p. Adamski Jacenty, 3 p. Anioł Franciszek, 2 p. Antosiewicz Michał, 2 p. Arendarski Jan, 3 p. Awenarski Zygmunt, 2 p. **B**abicz Franciszek, 3 p. Banach Jan, 2 p. Bańka Jan, 3 p. Baran Piotr, 2 p. Bauer Mieczysław, 3 p. Bęben Jan, 3 p. Bednarczuk Juliusz, 3 p. Bednarz Jan, 2 p. Benedykt Stefan, 3 p. Bereźnicki Władysław, 3 p. Berger Tadeusz, 2 p. Białek Franciszek, 2 p. Biczyński Fryderyk, 3 p. Biedrowski Stanisław, 3 p. Bieniaś Ignacy, 3 p. Biernacki Seweryn, 3 p. Biernat Stanisław. Bilski Adam, 2 p. Błyszczuk Jan, 2 p. Boczar Mieczysław, 2 p. Bogunia Władysław, 2 p. Bogusz Edward, 2 p. kawaleryi. Borzęcki Stanisław, 2 p. Bozędowski Emil, 2 p. Brandys N., 2 p. Bronikowski Tadeusz, 2 p. Brożyna Karol, 3 p. Brzozowski Władysław, 2 p. Brykajło Henryk, 3 p. Bułka Michał, 2 p. Bury Józef, 3 p. Busz Michał, 2 p. Bytomski Ludwik, 3 p. **C**ach Tadeusz, 3 p. Cader Michał, 2 p. Cebula Mieczysław, 2 p. Cebulski, 2 p. Chabroń Jan, 3 p. Chałaciński Tadeusz. Chalawa August, 2 p. Chikula Karol, 2 p. Chlebuś Alojzy, 3 p. Choroba Teofil, 2 p. Chudziński Adam, 3 p. Chumra Józef, 3 p. Ciszek Michał, 3 p. Curyło Jan, 3 p. Cwiekała Józef, 3 p. Cządka Stanisław, 3 p. Czarnik Jan, 2 p. Czekaj Jan, 3 p. Czekaj Piotr, 3 p. Czeputa Józef, 2 p. Czerski Antoni, 2 p. Czopek Stanisław, 3 p. Czubiński, 3 p. Czubiński Adam, 3 p. Czulak Albin, 3 p. Czulak Alojzy, 3 p. Czulan Wincenty, 3 p. Czyszczoń Franciszek, 3 p. Czyszczoń Michał, 3 p. **D**ąbrowski, 3 p. Dąbrowski Jan, 3 p. Dadniak Jan, 3 p. Daniliszyn, 2 p. artyl. Depowski Stanisław, 3 p. Dłużewski Edward, 3 p. Dobrzański Karol, 2 p. Dobiga Józef, 3 p. Dolina Alfred, 2 p. Domagała Stanisław, 3 p. Drewniak Paweł, 2 p. Drozd Józef, 3 p. Droździk Wojciech, 3 p. Duda Antoni, 2 p. Dufrat Jan, 3 p. Dulęba Stanisław, 3 p. Dworzak Józef, 3 p. Dylewski Seweryn, 3 p. Dytlus Jan, 2 p. Dziedzic Franciszek, 3 p. **E**delhoffer Adolf. **F**abry Stanisław, 2 p. Faron Józef, 2 p. Felis Jan, 2 p. Feller Tadeusz, 3 p. Filip Stefan, 2 p. Fizek Floryan, 3 p. Fladro Karol, 3 p. Flak Józef, 2 p. Forczak Stanisław, 2 p. Fuła Franciszek, 3 p. Fyda Wojciech, 2 p. **G**adka Józef, 2 p. Gałka Józef, 3 p. Garda Marceli, 3 p. Góral Kazimierz, 2 p. Gawalewicz Stanisław, 3 p. Gawlik Bronisław, 2 p. Gawlik Stanisław, artylerzysta. Gdula Józef, 2 p. Geister Rudolf, 2 p. Gelles Antoni, 2 p. Gerlach Andrzej, 2 p. Gieruszkiewicz Stefan, 2 p. Głowanic Józef, 2 p. Godyniak Józef, 2 p. Gojczyński Karol, 2 p. Golas Tadeusz, 3 p. Golenhofer Henryk, 2 p. Gorczyński Kazimierz, 3 p. G[illegible]ski Walery, 2 p. Gościński Stanisław, 3 p. Gottwald Kazimierz, 2 p. Grabowski Franciszek, 3 p. Grej Michał, 2 p. Greń Michał, 2 p. Grochowski Jan, 2 p. Grodzicki Bolesław, 3 p. Groll Wilhelm, 2 p. Grzegorczyk Michał, 3 p. Grzenia Tadeusz, 2 p. Gułka Michał, 3 p. Gut Wojciech, 2 p. **H**alnio Michał, 2 p. Harezlak Franciszek, 3 p. Helnj Jan, 2 p. Herman Antoni, 3 p. Hetalek Stanisław, 2 p. Holendowski Władysław, 3 p. Horban Andrzej, 3 p. Hraca Adam, 2 p. Hull Jan, 2 p. **I**waniec Bronisław, 3 p. Iwelski Kazimierz, 3 p. **J**akóbek Jan, 3 p. Jakubiec Karol, 2 p. Jakubowski Feliks, 2 p. Janik Adolf, 3 p. Jano Józef, 2 p. Janusz Stanisław, 3 p. Jamrozy Józef, 2 p. Jasielski Jan, 3 p. Jasielski Paweł, 3 p. Jasiński Juliusz, 2 p. Jaworski Alfred, 2 p. Jaworski Jan, 3 p. Jaworski Włodzimierz, 3 p. Jednaki Andrzej, 3 p. Jeleń Stanisław, 3 p. Juszczyk Franciszek, 2 p. Juszczyński Franciszek, 3 p. **K**adyna Maryan, 2 p. Kahl Aleksander, 3 p. Kalec Tadeusz, 3 p. Kalisiewicz Stanisław, 3 p. Kalita Kazimierz, 3 p.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.